Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 111 Kraków, poniedziałek 16 maja 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.[illegible]

Jesienne przepowiednie p. Witosa

P. Wincenty Witos tak zasmakował w swem słynnem wyrażeniu „będzie gorzej", że wszystko co się dzieje bez niego, uważa za złe i prorokuje, że bez niego będzie jeszcze gorzej. W myśl tej „zasady" p. Witos w czambuł potępia wszystko od chwili, kiedy w ucieczce z Belwederu oparł się w Wilanowie i podpisał swą prośbę o dymisję. Polska, zdaniem Witosa, bardzo źle wyszła na przewrocie majowym. Najważniejsza rzecz: zagranica nie ma do nas zaufania — dowód w tem, że nie dostajemy pożyczki. Źle jest w Polsce, bo p. Witos nią nie rządzi, ale nie traci nadziei, że jeszcze będzie i to rychło rządził.

Temu przekonaniu dał p. Witos wyraz na zjeździe Piastowców w Piotrkowie przed kilku dniami. P. Witos opowiadał swoim chłopom i niechłopom o Mussolinim (szkoda, że go w Polsce nie mamy), o królu (ten zabierze nietylko prawa, ale i ziemię) i zakończył taką przepowiednią: „Dziś sytuacja jest bardzo ciężka, niema co obwijać w bawełnę. Los jednak jest w naszem ręku, tylko nie wyzyskany należycie. Każdy ciągnie w swoją stronę — my zrobimy swoje. Ja nie chcę nikogo przekonywać, ale czas skończyć z przykrem doświadczeniem. Najwyższa już pora na przewrót i za parę miesięcy i na mnie przyjdzie kolej".

A więc za parę miesięcy — gdzieś około jesieni p. Witos ma nadzieję poraz czwarty stanąć na czele rządu. Czy to się stanie po nowych wyborach, czy przy obecnym składzie Sejmu — tego p. Witos nie mówi. On ogranicza się tylko do krytykowania myśli przedłużenia żywotu obecnego Sejmu poza jego prawną kadencję i powiada, słusznie zresztą, że jeżeli Sejm jest zły, trzeba go posłać do domu i wybrać nowy.

Gdyby przepowiednie p. Witosa sprawdzały się tak, jak sprawdziła się jego zapowiedź w jesieni 1923, że będą czasy jeszcze gorsze, moglibyśmy liczyć na jego zmartwychwstanie na fotelu premjerowskim jeszcze w jesieni br. Ale p. Witos jako niegdyś gospodarz na roli wie, że jesień często inaczej wygląda aniżeli „najstarsi ludzie" w lecie przepowiadali. Jesień polska — jak już mówił nieboszczyk Wilkoński — jest zwykle błotna i ponura, a przeszłość p. Witosa w niezawisłej Polsce nie jest inna.

Wogóle p. Witos powinienby być ostrożny w używaniu terminu jesień. Przypomina to ludziom jesień 1923 r., w której był listopad ze swemi krwawemi wydarzeniami i ofiarami. Nauka ówczesna, wbrew przysłowiu, poszła w las, gdyż w półtrzecia roku później: w maju 1926 p. Witos sądził, że krwawe ślady już zostały zatarte, że może znowu objąć rządy. I objął je, na szczęście tylko na kilka dni, aby zakończyć je nowym krwawym epizodem i swą kompromitacją.

Uczciwi i rozsądni ludzie byli zdania, że po maju 1926 p. Witos raz na zawsze zakończył swą karjerę państwowo - ministerjalną i że pozostanie mu tylko przewodzenie swej partji i to nie w tym, co dotychczas autokratycznym stopniu. Natura witosowa jest jednak twarda, niczem natura borsucza: pokrwawiony — acz cudzą krwią — sponiewierany, przeklinany rwie się do nowego życia, do nowych zaszczytów i do — nowych interesów. O następstwa on się nie troszczy, ani nie przerażają go widma przeszłości.

Całe szczęście, że przepowiednie p. Witosa są pustem gadaniem, jak pustą była jego dotychczasowa działalność na stanowisku naczelnem w trzech rządach. Jeszcze daleko do tego, aby ktokolwiek a p. Witos najmniej miał widoki objęcia dziedzictwa po obecnym rządzie. Można o Polsce, o partyjnictwie w niej mówić dużo i słusznie, ale tak źle chyba jeszcze nie jest, aby p. Wincenty Witos miał możność deptania opinji publicznej swym butem chłopskim po tylu okropnościach, jakie ten człowiek na Polskę sprowadził.

Dobrze czy niedobrze, ale faktem jest, że bez armji a cóż dopiero przeciw armji w Polsce dziś rządzić nie można, o czem zresztą p. Witos już dwukrotnie się przekonał. A te dwa czynniki są dziś tak nastrojone, że o ich bierności a cóż dopiero o poparciu swych ambitnych zamiarów p. Witos ani marzyć nie może. Niechże spróbuje działać w Sejmie, o ile wogóle będzie miał to pole działalności, na rzecz swego powrotu do władzy, a wtedy ulica wmięsza się swą wagą do tej akcji w kierunku dla p. Witosa całkowicie nieporządanym.

Czy warto zresztą zastanawiać się nad — bujną fantazją p. Witosa, która prowadzi go w najbliższym czasie na tosamo stanowisko, z którego już trzy razy w tak — niezaszczytny dla siebie sposób został strącony? Był czas, kiedy p. Witos był w Polsce rzeczywistą potęgą, kiedy jego „centrowe" położenię pozwalało mu być języczkiem u wagi a raczej towarem, oferowanym raz prawej, drugi raz lewej stronie. P. Witos wolał zawsze przechylić się na prawo, gdzie widoki na namacalne korzyści były większe i łatwiejsze do zrealizowania. Dziś ta rola p. Witosa skończona. Poznali się na nim i byli przyjaciele i przeciwnicy — byłoby wprost nie do pojęcia, żeby ten człowiek mógł jeszcze odgrywać inną aniżeli na terenie sejmowo - partyjnym rolę. Zajmujemy się też przepowiedniami p. Witosa tylko dlatego, aby wykazać, do czego zdolny jest ten niegdyś wódz budzącego się ruchu chłopskiego, zdolny do ubiegania się o władzę nawet po sromotnem napędzeniu go za ostatnim razem.

Z międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie



TOW. JOUHAUX

(czytaj Žuo) sekretarz francuskiej Generalnej Konfederacji pracy (t. j. związków zawodowych).
(„Matin").

O traktat handlowy polsko-niemiecki

(M. Ign.) W niemieckiej prasie coraz częściej podnoszą się głosy, pełne objektywnej oceny wojny handlowo-celnej między Polską a Niemcami, wskazujące nie tylko „na drzazgi w cudzem, ale i na belki we własnem oku". Obok „Vorwarts" i „Vossische Zeitung", które stale i żywo propagują myśl jak najszybszego zawarcia traktatu handlowego z Polską, obecnie i „Berliner Tageblatt", organ niemieckiej demokracji omawia żywo niemieckie obrady handlowe z Francją i Polską i pod tytułem „Francuskie wina i nierogacizna z Polski" przynosi następujące, wielce znamienne refleksje:

„Obserwacja wydarzeń na polu niemieckiej polityki handlowej w stosunku do Polski, obserwacja, mogąca zasłużyć na miano objektywnej, nie jest w stanie niestety przypisać odpowiedzialności za to, co się dzieje, z równym naciskiem wschodniemu naszemu partnerowi, jak to czyni w stosunku do francuskich pertraktacyj handlowych. Uprzytomnienia wszystkich ciernistych perypetyj z długotrwałych pertraktacyj o umowę handlową z Polską, jakoteż badań na temat zawinień, po obu stronach można na razie sobie zaoszczędzić, tem więcej, ile że minister gospodarczy Rzeszy, Curtius, niedawno temu (w swojem przemówieniu w Konstancji) oświadczył, że teraz rozpocznie się nowy rozdział w naradach. Jednakże opinja publiczna nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, czy sensacyjny zwrot p. Curtiusa o „decydującem stadjum" odnosi się do już rozpoczętych obrad między niemieckimi a polskimi zastępcami, czy też tylko do powzięcia decydujących uchwał w gabinecie Rzeszy co do nowego kierunku polityki pertraktacyjnej z Polską. Należy przyjąć tę drugą ewentualność, skoro dotychczas słyszy się tylko o nieobowiązujących wstępnych rozmowach między obustronnymi dyplomatycznymi zastępcami. Przemówienia ferjalne ministrów, które zwróciły powszechną uwagę, wykazują dowodnie, że z wchodzących w rachubę resortów trzech ministrów zgodnych jest co do jednej wytycznej przeciw ideologii czwartego, za którą kryją się wysoce konkretne żądania pewnych zainteresowanych grup. Z mową Schielego, propagującą autarkję, nie zgadzają się bowiem przemówienia Stresemana, Curtiusa i Kohlera. Czy wobec tego także w gabinecie Rzeszy, a później w plenum parlamentu zwycięży większość tych resortów nad zwartym frontem związku ziemian (Landbund)? Oto jest zasadnicze pytanie, które musi być rozstrzygnięte, zanim chce się na serjo zasiąść do stołu obrad niemiecko-polskich i przystąpić do omawiania wysoce konkretnych problemów, obracających się z jednej strony głównie koło kontyngentów i stawek celnych dla importu polskich świń (nierogacizny), a także koło kontyngentów węgla, tartego drzewa, mąki i zboża i ich stawek celnych z drugiej strony koło zakazów przywozu do Polski i ceł dla niemieckich wyrobów przemysłu, koło kwestii łatwości podróżowania i osiedlania się w Polsce.

Niejednokrotnie już wskazaliśmy na możliwość ugody i uzgodnienia pod warunkiem jednak porzucenia politycznego resentymentu i przesadnych względów na interesy agrarne i wielko-przemysłowe po stronie niemieckiej, jakoteż przesadnego strachu przed „inwazją niemieckich kupców" po stronie polskiej. Może wrażenia z konferencji w Genewie będą dostatecznie silnemi, by przekonać rząd polski, że w przyszłości nie należy nadal toczyć bojów o kwestje prestiżu i suwerenność wewnętrznego ustawodawstwa, lecz w uczciwych targach i pertraktacjach dwóch kontrahentów dokonać koniecznej i wspólnej roboty sąsiedzkiej. Może też po uchwale gabinetu Rzeszy odnośnie do linji wytycznej dla dalszych obrad, jeden czy drugi członek niemieckiej delegacji swoje osobiste zachowan'e się będzie więcej dostosowywał do potrzeby rzeczowej polityki porozumienia, niż to dotychczas miało miejsce.

Jednak są to troski na przyszłość. Obecnie i na razie idzie o wytyczenie i ustalenie kierunku naszej polityki na wewnątrz. Jak długo ta praca nie jest ukończoną, walka na wschodnim froncie naszej polityki umów handlowych toczy s'ę nie po drugiej stronie Odry i Wisły, lecz w środku państwa nad Łabą: między junkierstwem z landbundu nad Łabą a ogólno-niemiecką polityką eksportową".

Atak angielski na sowiety

Dnia 12 maja zarządził angielski minister spraw wewnętrznych rewizję w sowieckiej misji handlowej w Londynie, w której mieści się towarzystwo handlowe „Arcos". Na usprawiedliwienie rewizji rząd angielski podaje, że władze celne otrzymały poufną informację, że w lokalu misji czy „Arcos" znajdują się przemycane towary, głównie broń. Bliższych informacyj rząd odmawia, dodając tylko, że działalność „Arcos" musi być podejrzaną, jeżeli się zważy, że zatrudnia ono tysiąc pracowników różnych narodowości.

O szczegółach rewizji dochodzą następujące wiadomości: Około 200 policjantów wkroczyło do lokalu misji, spędzili pracowników na korytarze, gdzie ich postawiono pod strażą. Wszyscy pracownicy zostali skrupulatnie zrewidowani, mężczyznom przeszukano kieszenie a kobietom torebki ręczne. Przez cały czas rewizji, która trwała 5 godzin, zrewidowani musieli stać z rękami podniesionemi do góry. Nie rewidowano tylko kierowników misji, którym przysługuje prawo eksterytorjalności. Inni policjanci rewidowali w tym czasie lokal i książki.

Z półsłówek, jakie minister spraw zagranicznych Chamberlain rzucił w odpowiedzi na zapytanie co do celu rewizji, można się domyśleć, że celem było szukanie kompromitujących dokumentów szczególnie odnoszących się do niewątpliwie uprawianej propagandy komunistycznej. Dziwna tu zachodzi analogja między sławnym „listem Zinowiewa" a obecną rewizją. Gdy w r. 1924 chodziło o zadanie partji pracy klęski przy wyborach do parlamentu, nagle rząd wystąpił z rzekomo znalezionym listem Zinowiewa, kompromitującym partję pracy. Nic nie pomogło, że MacDonald zaprzeczył autentyczności tego listu — cel został osiągnięty, konserwatyści zwyciężyli. Obecnie konserwatyści, prowadząc w Izbie kampanję za ustawą przeciwstrajkową, również potrzebują „kompromitujących" dokumentów i szukają ich w sowieckiej misji handlowej.

Na dwóch krańcach świata: w Pekinie i w Londynie prowadzi Anglja prawie równocześnie akcję przeciw sowietom. W Pekinie na rozkaz pupila Anglji Czang Tso Lina dokonano rewizji w poselstwie sowieckiem, a w Londynie zrobiono tosamo. O co w obydwu wypadkach chodzi? Chodzi o dalszy krok na drodze do okrążenia, do odosobnienia sowietów. Robi się to w zręczny sposób, przedstawia się sowieckie poselstwa i misje jako nory spiskowe, jako magazyny broni i podżegającej bibuły, przyczem nawet tak kulturalna Anglja nie waha się robić rewizji wbrew regułom dyplomatycznym, obowiązującym na całym świecie. Chińskie zwyczaje w Londynie — oto jedno z następstw kurczowego trzymania się Anglji swej polityki kolonjalnej, zagrożonej propagandą komunistyczną.

Rewizja londyńska przypadła akurat na czas, kiedy delegacja sowiecka poraz pierwszy bierze udział w konferencji międzynarodowej, obradującej pod egidą i w sali Ligi narodów. Nie wchodząc w to, czy międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genewie przyniesie jakieś pozytywne wyniki, trzeba w każdym razie udział w niej Rosji uważać za wielki sukces idei reprezentowanej przez Ligę narodów. Delegaci rosyjscy w Genewie — szczerze czy nieszczerze — zapewniają, że Rosja chce współpracować z resztą Europy nad jej odbudową gospodarczą i idą tak daleko, że stawiają na równorzędnem stanowisku metodę komunistyczną i kapitalistyczną. W tymsamym czasie Anglja rzuca konferencji kłody pod nogi, narażając ją na niepowodzenie, gdyż jasnem jest, że bez współpracy Rosji odbudowa gospodarcza Europy nie jest do pomyślenia.

Historja się powtarza. W r. 1922, podczas konferencji w Genui, ówczesny premjer angielski Lloyd George rozbił konferencję z powodu czy raczej pod pozorem, że Rosja w oczach konferencji zawarła z Niemcami układ w Rapallo. Skutki tego rozbicia odczuła Europa i czuła je aż nastąpiło zlagodzenie wskutek Locarna i wstąpienia Niemiec do Ligi narodów. Dziś Anglja znowu pod pozorem rosyjskim rozbija konferencję genewską, nie mówiąc o bliższem następstwie: o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją a Anglją. Konkurencja francusko - angielska w ubieganiu się o względy Rosji zamąciła widocznie politykom angielskim ich z reguły jasne głowy. Dali się porwać do czynu, który z pewnością inaczej się odbije na stosunkach międzynarodowych niż zajścia w Pekinie.

* * *

Londyn, 14 maja (PAT). Wszystkie szafy, biurka i skrytki w lokalach sowieckich kooperatyw występujących pod łączną nazwą „Arcos" poddano systematycznej rewizji, którą podjęto niespodziewanie i ukończono koło południa. Materjał zebrany jest tak obfity, że zbadanie go potrwa conajmniej kilka dni, tembardziej, że przeważają teksty rosyjskie, które dopiero należy tłómaczyć. Arcos jest przedsiębiorstwem opartem głównie na kapitale rosyjskim, powstałem w okresie wznowienia stosunków handlowych angielsko - sowieckich. Spółka założona została z myślą prowadzenia handlu przywozowego i wywozowego. Personal tej spółki liczy z górą 1.000 osób. W tymsamym gmachu mieści się lokal sowieckiej delegacji handlowej i mieszkanie szefa tej delegacji, korzystającego z przywilejów nietykalności osobistej. „Times" zamieszcza szczegóły tej rewizji i podaje, że w piwnicach gmachu znaleziono tak wielką ilość druków i rękopisów oraz filmów propagandowych, że pobieżne chociażby przeglądnięcie tego materjału nie mogło być ukończone w ciągu jednego dnia.

PROTEST POSELSTWA SOWIECKIEGO

Londyn, 14 maja (PAT). Nota, którą sowiecki charge d'affaires Rosenholz wystosował do Chamberlaina, protestująca przeciwko rewizji w lokalach towarzystwa „Arcos" i delegacji handlowej, twierdzi, że urzędnik delegacji handlowej, który odmówił wydania kluczy od kasy opancerzonej, w której znajdowały się osobiste papiery, klucze szyfr itd. należące do sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, został poturbowany przez policję, a cała korespondencja została zabrana. Nota stwierdza pozatem, że naruszone zostały najelementarniejsze wymagania i zasady przyzwoitości. Rewizja rozpoczęła się bez przedstawienia mandatu, upoważniającego do jej przeprowadzenia, przyczem wszyscy urzędnicy: mężczyźni i kobiety poddani zostali osobistej rewizji, a nadomiar wszystkiego rewizji kobiet dokonywali policjanci mężczyźni. Oczekując na instrukcje swego rządu, Rozenholz protestuje energicznie przeciwko bijącemu w oczy pogwałceniu zobowiązań rządu angielskiego przyjętych w układzie handlowym, a dotyczących nietykalności urzędowego przedstawiciela handlowego.

WRAŻENIE W GENEWIE

Genewa, 14 maja (PAT). Szwajcarska ag. tel. donosi, że wiadomość o rewizji w lokalu spółdzielni sowieckiej „Arcos" w Londynie oraz budynku tamtejszej misji handlowej wywołała w kołach konferencji gospodarczej **bardzo silne wrażenie.** W związku z tem w kołach delegatów oświadczają, że nadużycie gościnności przez Rosję dowodzi, że utrzymywanie z nią stosunków handlowych jest rzeczywiście niemożliwe, że pod płaszczykiem stosunków handlowych prowadzą oni propagandę na rzecz moskiewskiej Międzynarodówki. W kołach zbliżonych do delegacji sowieckiej wypadki londyńskie przedstawione są jako **manewr angielski,** mający na celu doraźne utrudnienie rokowań prowadzonych w Genewie między delegacją sowiecką a delegatami innych krajów. Manewr ten zdaniem delegacji rosyjskiej spowodowany został bezpośrednio tem, iż delegacji sowieckiej dzięki jej jednolitemu i niezachwianemu stanowisku udało się zdobyć zaufanie i doprowadzić do zbliżenia z innemi delegacjami.

SPRAWA REWIZJI W IZBIE GMIN

Londyn, 14 maja (PAT). Na tle rewizji w gmachu spółki sowieckiej „Arcos" między ministrem spraw wewnętrznych sir Johnson Hicksem a deputowanym partji pracy komandorem Kenworthy wywiązała się dyskusja, w toku której minister powiedział, że nie może dać żadnej odpowiedzi na pytanie, czy policja dokonała także rewizji w lokalu sowieckiej misji handlowej, której szef Chińczuk korzysta z prawa eksterytorjalności. Minister wyjaśnił, że nie jest jeszcze dość dobrze poinformowany o technicznej stronie dokonanej rewizji i także nie może ustalić porządku rozmieszczenia lokalu biur „Arcosa", nie wie dokładnie, w którym punkcie gmachu kończą się lokale spółki handlowej prywatnej a zaczynają się lokale sowieckiej misji handlowej. Do odpowiedzi tej komandor Kenworthy wtrącił: „Nie wiem i nie pragnę wiedzieć". Na uwagę tę minister odpowiedział, że poseł nie ma prawa czynić podobnych uwag. Następnie deputowany Davison zapytywał ministra spraw wewnętrznych, czy sowiety dały zadośćuczynienie za brutalne najście ambasady angielskiej w Petersburgu w roku 1918 i zabicie przytem jednego z urzędników ambasady. Minister nie dał na to pytanie żadnej odpowiedzi.

DALMO CARNEVALI

Akademja włoska

Mussolini potrzebuje widowisk, aby dać zajęcie ludowi włoskiemu. Publiczność włoska widziała atoli tyle parad, uroczystości urzędowych i kawalkad przy dźwiękach hymnu faszystowskiego, że straciła już wszelki gust dla nich. Ale Mussolini ma zawsze nowe kawały w pogotowiu, nawet lotnika de Pinedo wzięto na wielki bęben. „Duce" zapowiedział najróżniejsze rzeczy: podróż okrętów do Ameryki w przeciągu 4 dni, fantastyczne samoloty, odkopanie Herkulaneum i wydobycie starorzymskich bark z jeziora Nemi.

W tym samym też celu przyrzekł Mussolini założyć **włoską akademję** na wzór francuski. Tylko z tego powodu, że faszyści muszą mieć wszystko większe niż inni, miano zamianować nie 40, lecz 60 „nieśmiertelnych", a mieli się oni zadowolnić nietylko zaszczytem, ale nadto pobierać po 30.000 lirów pensji. „Duce" chciał w ten sposób nakłonić świat akademicki do jeszcze większej powolności wobec faszyzmu, niż dotychczas. Pierwszych 30 akademików miał zamianować sam Mussolini, dalszych 30 mieli wybrać pierwsi nominaci.

Założenie akademji zapowiedziano najpierw na święto faszyzmu w październiku 1926, potem na dzień założenia faszyzmu w marcu 1927 a wreszcie na święto założenia Rzymu w kwietniu 1927. Ale nie odrazu Kraków zbudowano. Z bardzo prostych powodów. Przeciwników faszyzmu nie chcą zrobić akademikami, a nie chcą też akademji, z której wykluczeni byliby **słynni mężowie Włoch.** Najznakomitsi matematycy włoscy są przeciwnikami faszyzmu, a najsławniejszego z nich, senatora **Volterra,** obrzuca faszyzm oszczerstwami i groźbami osobistemi. Najgłębszy współczesny myśliciel włoski, filozof **Benedetto Croce,** senator i były minister oświaty, musiał sam patrzeć na najbezwzględniejsze plądrowanie swego domu przez faszystów. Ale może uda się wynaleźć do tej akademji osobistości polityczne? Trzej byli premjerowie, którzy zarazem są pisarzami, **Nitti, Salandra i Orlando,** nie mają żadnej sympatji dla faszyzmu. Zwłaszcza Nittiego nienawidzą faszyści; Salandra, przywódca konserwatystów, wycofał się całkowicie z życia publicznego a Orlando odebrano nawet mandat poselski. Obaj najwybitniejsi współcześni historycy włoscy, profesor **Salvemini** i senator **Ruffini,** są przeciwnikami faszyzmu a Salveminiemu odebrano nawet prawa obywatelskie. Największy współczesny dramaturg włoski **Roberto Bracco** przeszedł również napady faszystów na swój dom. Najwybitniejszy prawnik włoski, senator **Fadda,** jest przeciwnikiem faszyzmu. Po swej stronie nie mają faszyści żadnej wybitnej osobistości z wyjątkiem **Marconiego,** który zresztą trzymał z wszystkiemi dotychczasowemi rządami, by nie gotować żadnych trudności swym pracom w dziedzinie telegrafu bez drutu.

Trzeba więc będzie wyszukać, jakieś stare mumje i wystawić je: widok atoli nie będzie to podniosły!

Za kratami syberyjskich więzień

Prześladowanie komunistów w Rosji

W kołach komunistycznych zagranicą krąży następujący dokument, wydany przez lewicowych komunistów:

LIST OTWARTY

do delegacyj robotniczych, udających się z Ameryki i Europy do Rosji.

Szanowni Towarzysze! Zapewne pojedziecie tak że na Syberję. Żądamy przeto, byście wyszukali gnijących tam w więzieniu lewicowych robotników komunistycznych („Grupa robotnicza"), a przedewszystkiem tow. Gabrjela Miasnikowa (Tomsk), Nikołaja Kuzniecowa (Barnaul) i Porestatowa (Semipałatyńsk). Rozmówcie się z nimi osobiście a dokładnie i zdajcie nam sprawę z swych wrażeń o ich stanie i stanie ich rodzin.

Dalej prosimy Was, abyście skontrolowali w Rosji co następuje:

1) Dnia 27 grudnia 1924 część zaaresztowanych robotników-komunistów została w nocy o 3 godzinie specjalnym pociągiem pod wzmocnioną strażą GPU zesłana do północnych lasów rosyjskich (okręg Czerdinsk). **Co się stało dalej z tymi towarzyszami?** Zażądajcie od GPU (czerezwyczajka) dokładnego spisu imiennego i powodu tego brutalnego zarządzenia.

2) Nielegalna ulotka moskiewskiej „komunistycznej grupy robotniczej" z dnia 8 grudnia 1924 ogłosiła, że 11 zaaresztowanych członków grupy robotniczej z Permy (Ural) przystąpiło **do strajku głodowego** z żądaniem publicznej rozprawy sądowej. Zażądajcie powodów ich aresztowania i zbadajcie ich losy, gdyż od owej notatki panuje o nich **zupełne milczenie.**

3) Dalej prosimy Was, bezwarunkowo zapytajcie się w centrali GPU w Moskwie, co się stało z wszystkimi innymi prześladowanymi członkami grupy robotniczej. Z pośród wielu wymieniamy: Aleksander Medwedjew (moskiewski Elektrotrust), Kocznow, Tiunow, Ilin, Sorwin, Mojsejew, Michajłow, Bersina, Demidow, Połozow, Matrozow, Baranow. Towarzysze Demidow i Bersina, pomimo że byli **członkami sowietu moskiewskiego**, zostali bez sądu wrzuceni do więzienia, a Medwedjew, przeciw któremu nie dało się znaleźć autentycznego materjału dowodowego, trzymany był w więzieniu mimo ciężkiej gruźlicy i 7-dniowego strajku głodowego.

Nikołaj Kuzniecow siedzi od stycznia 1924 na Sybirze (Barnaul) w więzieniu. O ile nam wiadomo, przeprowadził w tym czasie **trzy wielkie strajki głodowe**, z czego jeden trwał 13, a drugi 15 dni. Jeśli towarzysz Kuzniecow chwyta się okropnej broni, głodówki, to musimy stąd wyciągnąć wniosek, że jest w więzieniu najokropniej gnębiony i że tą drogą chce zaprotestować wobec całego świata. Co się dzieje z tym uczciwym, długoletnim komunistą?

W Uljanowsku (Symbirsk) aresztowano i skazano 17 członków opozycji robotniczej: Barinowa i Kołcowa na więzienie w Tobolsku (Syberja), innych na zesłanie do różnych odległych miejscowości. Robotnik-komunista Kapustin, który podczas rozruchów robotniczych w okręgu Donieckim w roku 1924 został przeniesiony d Czelabińska (Ural) rzekomo do dyspozycji partji, został tam zaaresztowany jako członek opozycji lewicowej. Czelabińsk jest wogóle punktem koncentracyjnym wszystkich aresztowanych i niemal wszystkich skazanych komunistów opozycyjnych. Odwiedźcie ich tam!

6) W prasie zagranicznej ogłoszono, że w Nikołajewie nad morzem Czarnem, przewodniczący sowietów ukraińskich Petrowski kazał uwolnić 26 z pośród 46 aresztowanych członków „komunistów-robotników". Czy to prawda? Co się stało z resztą, 20 aresztowanymi bojownikami?

7) Dalej ogłasza prasa zagraniczna, **że 4 towarzyszów z grupy robotniczej zostało rozstrzelanych w Uralu, a 4 w Baku, ponieważ bronili się czynnie, gdy ich bito.** Powodem aresztowania był zarzut rzekomego wywołania wielkich rozruchów robotniczych i strajków.

8) 17 lutego br. opozycja komunistycznych robotników wydała nielegalnie w Jekaterynosławiu broszurę, opisującą między innemi **bestjalstwo GPU (czerezwyczajki) w Jekaterynosławiu** (Swierdłowsk). Zaaresztowano tam przedstawiciela tamtejszej grupy robotniczej Nilowa pod zarzutem czynnego udziału w nielegalnym komitecie akcji, który przeprowadził w okręgu szereg strajków. GPU zażądała od Nilowa przyznania się do podniesionych zarzutów. Nilow stanowczo odmówił odpowiedzi na stawiane pytania. Wtedy sędzia śledczy **kazał go rozebrać do naga i dać mu 20 batów.** Ten bestjalski czyn wykonali baszkirzy krasnoarmiejcy (Mongołowie). Po tym okrutnym czynie zaprowadzono pokaleczonego Nilowa, którego musiano trzymać pod ręce, znowu przed sędziego śledczego. I ta tortura nie przełamała milczenia Nilowa. Rozszalały sędzia śledczy **wybił mu karabinem oko.** Zalany krwią został Nilow odniesiony do swej celi. Dopiero po dwóch dniach dano mu nieco pomocy. Obecnie znajduje się Nilow **w więzieniu celkowem** w szpitalu więziennym. Broszura żąda bezzwłocznego uwięzienia sędziego śledczego z GPU oraz stawienia całego zarządu GPU w Świerdłowsku przed sąd.

9) O towarzyszu G. Miasnikowie krąży wśród zagranicznych robotników i w zagranicznej prasie wieść, **że został zamordowany przez GPU w Tomsku**, co wśród robotników zachodniej Europy wywołuje wielkie oburzenie przecw teroryzowaniu lewicowych proletarjuszy w Rosji.

Szanowni Towarzysze! Prosimy Was, nie zbywajcie naszych zapytań, które kierujemy do Was po bratersku, zwykłą demagogją i krętactwem. Zbadajcie stan rzeczy uczciwie, jako bracia tej samej klasy z gnębionymi robotnikami-komunistami. Uznajcie niesprawiedliwe fakta, jako proletarjusza i bojownicy brońcie towarzyszów, cierpiących za wyzwolenie i walczcie z dzikiemi prześladowcami lewicowych komunistów. W ten sposób, szanowni towarzysze, zdobędziecie istotnie więcej zaufania i sympatji u robotników całego świata i zrobicie rzeczywisty krok ku rewolucyjnemu jednolitemu frontowi".

Odezwę podpisała **Międzynarodowa federacja lewicowych komunistów.** Z Niemiec: Lauterbach i E. Guillisch. Z Francji: F. Dupont. Z Anglji i Szkocji: Guy Aldred. Z Rosji: Iwan Karpelanskij i Chruszenko: Z Czechosłowacji: Antoni Jan Svetlik. Z Indyj: Ali Akbar. Z Japonji: Yamada. Z Polski: W. Muszyński. Jako wydawca odezwy podpisany jest lewicowy komunistyczny poseł niemiecki **Schlagewerth.**

Klasa robotnicza całego świata podnosi zgodnie hasło: **Amnestji dla więźniów politycznych w Rosji! Amnestji dla 40.000 robotników rosyjskich**, trzymanych za kratą przez sowieckich dyktatorów!

TEN

Kamień nieszczęścia

21

Kaśka ucieszyła się ogromnie i szczerze:

— A ty, pułkownisiu — zawołała, przymilając się i tuląc lubieżnie do Goldendacha — często będziesz tam przychodził?

Ponury skurcz niechęci wykrzywił twarz pułkownika. Odsunął dziewczynę i odrzekł:

— Będę przychodził. Ale już nigdy więcej nie chcę mieć ciebie tak, jak do tej pory...

— Dlaczego?

I znowu w głowie dziewczyny błysnęło podejrzenie, jak wówczas w szynku niemieckiego zajazdu, że chcą wyrządzić jej jakąś nieoczekiwaną a bolesną krzywdę. Odsunęła się chłodno od pułkownika i dodała, idąc za własną myślą:

— Czego wy odemnie chcecie?

Wszystkie argumenty Goldendacha, przytoczone na poparcie swego stanowiska, nie przekonały Kaśki. Mówił o dziecku, które usynowił, mówił o danym spowiednikowi ślubie wstrzemięźliwości, wytoczył wreszcie ryzykowne działo, zwierzenie, że jest chory, — wszystko nadaremnie. Zgodziła się wreszcie Kaśka na dziwaczną propozycję, ale nie rozproszyło to jej złego niepokoju.

— Czy będę mogła wyjść zamąż? — zapytała podstępnie w końcu rozmowy.

— Sam wyszukam ci męża — odrzekł uradowany pułkownik.

Ta odpowiedź do reszty wzburzyła dziewczynę. Czuła się obrażoną. Podejrzenia stały się rzeczą pewną: przygotowuje się dla niej zguba! Nieufność do „panów" w owych czasach była o wiele większa, niż dzisiach, wśród najniższych sfer społecznych. Biedaka nie broniło prawo, ścigała go wszędzie bezkarna samowola pańska.

— O, nie! — zaprotestowała Kaśka — męża sama sobie wybiorę! Drugi już raz swatają mnie... Co wam zależy na tem, żeby koniecznie zgubić biedną dziewczynę? Boję się was wszystkich. Łaska wasza, to jakby pocałowanie kata przy szubienicy... Nie chcę żadnej łaski. Kto chce — niech mnie kupi, daję siebie za pieniądze. Ale pieniędzy tak, bez niczego, nie wezmę. Nie wiem, co to jest. Napewno źle dla mnie. Dziadowi daję się grosz, nie trzydzieści rubli miesięcznie, tak za nic...

Może po raz pierwszy w życiu rozpłakała się, nie wiedząc z jakiego powodu. A łzy te były obfite i nie pozostawiały uczucia gorzkiego, bolesnego. Pułkownik sam teraz przytulił ją do siebie i zaczął uspokajać prosto, serdecznie i dziwnie dla płaczącej. Takich słów i tak wypowiedzianych nigdy jeszcze nie słyszała. Opuściła dworek swego dobrodzieja z postanowieniem przyjęcia „utrzymania" bez zwykłych obowiązków kochanki, ale nie rozumiała całej sprawy. Jakże chętnie poszłaby na noc u pułkownika, który nagle stał się dla niej bardzo ponętny! Jednak Goldendach, serdeczny i miły, jak zwykle, dnia tego okazywał prawie wstręt, gdy zbliżała się doń z pieszczotą.

Mały dworek, w którym zamieszkała Kaśka, zajmował róg placu „starej fary" i ulicy, łączącej ten plac z kościołem dominikańskim. Otoczony był z trzech stron wysokim płotem z desek. Tyły ogrodu ograniczał szczyt „dominikańskiej góry", spadającej bardzo stromo w tym miejscu na ulicę Podwale. Widok stamtąd był rozległy i piękny. Wielka równina Bystrzycy i Czechówki, dwóch małych rzeczek, podchodziła bezpośrednio pod dominikańską górę; zaledwie wązka i mało zabudowana ulica Podwale oddzielała ją półkręgiem od gęstych zarośli, pokrywających cały stok góry. Na prawo widać było w oddali kępę rosochatych drzew folwarku bronowickiego, na lewo, za Bystrzycą, wznosił się wysoki wał, zwany „Tatary", pozostałość dawnego oblężenia zamku. Naprzeciw Tatarów wznosi się po dziś dzień prastary zamek na wygładzonem, regularnie prostokątnem wzgórzu. Wyglądał on i wygląda raczej na zwykłe i brzydkie koszary, niż na byłą rezydencję królów. Ale miał i ma jeszcze basztę, okrągłą i niezbyt wysoką, jednak rzucającą się w oczy swoim wyglądem, tak różnym od otoczenia. Jest to prawdziwa królowa starego miasta. Brama krakowska w Lublinie, pomijając jej piękność stylową, ma dziś wygląd przekupki, przysiadłej przed straganem na garnku żarzących się węgli. Brama trynitarska, ów wesoły „kogutek" — to kamienna troczka z wielkim miedzianym kogutem na rożnie, wystrzelającym ze szczytu. Trybunał przypomina solidnego mieszczucha, ściśniętego w tłumie obdartych starców o pięknych rasowych twarzach; otaczające go domy z epoki gotyku i renesansu są jednak piękniejsze od niego. Baszta zamkowa króluje potęgą i starością szanowną. Nic zmienił, nie zdołał zmienić jej wyrazu ohydny topór liktorski wsadzony przez barbarzyńców na szczycie, odnowionym w sposób niemniej barbarzyński. Nie potrafiłby ubliżyć jej dobudówki kazamat więziennych, ani częściowe zasłonięcie przed miastem za pomocą murów tych kazamat. Są majestaty nietykalne, nawet dla ludzi... Zresztą zabytek ten nie imponuje zzewnątrz, a króluje nad starenkiemi babuleńkami — kamieniczkami z tych czasów, kiedy wielkim magnatom nawet wystarczała sypialnia o powierzchni sześciu łokci kwadratowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Ruch spółdzielczy

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA

Dnia 8 maja odbyła się konferencja przedstawicieli spółdzielni krakowskiego okręgu Związku spółdzielni spożywców R. P., zwołana przez Wydział społeczno - wychowawczy i Wydział lustracyjny do lokalu przy ul. Lwowskiej l. 2. Na konferencji zjawiło się 25 przedstawicieli spółdzielni i członkowie Rady okręgowej oraz 9 gości. Z ramienia Wydziału społeczno - wychowawczego przybył ob. Franciszek Dąbrowski, zaś z Wydziału lustracyjnego ob. Orzelski. Obradom przewodniczył tow. Kluczka. Na porządku dziennym znajdowały się oprócz sprawozdania oddziału krakow. Zw. sp. spoż. sprawy, dotyczące organizacji ruchu spółdzielczego oraz propagandy. Po referatach rozpoczęto dyskusję, w której zabierali głos niemal wszyscy przedstawiciele poszczególnych spółdzielni i członkowie Rady okręgowej. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie oddziału za rok 1926, które podał na podstawie ścisłych obliczeń i zamknięcia rachunków kierownik ob. Hubrich. W sprawach organizacyjnych i propagandy spółdzielczej, powzięto uchwałę, zmierzającą do rozpoczęcia intensywnej pracy na terenie okręgu krakowskiego, którą kierować ma Rada okręgowa i uchwalono, aby „Dzień spółdzielczości" obchodzono łącznie z organizacjami spółdzielni spożywców okręgu krakowskiego.

Tok obrad wykazał, że obecni na konferencji przedstawiciele ruchu spółdzielczego świadomi są ciążących na nich obowiązków i posiadają niezłomną wiarę w rozwój kooperatyzmu, który uważają za **niezbędną broń klasy pracującej w walce o byt i o lepszą przyszłość.**

Tak ze sprawozdania oddziału, jak i z wystawionych wyrobów własnych zakładów przemysłowych Związku spółdz. spożywców Rz. P. nabyli obecni przekonania, że **rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce postępuje w znacznem tempie naprzód i zdobywa sobie coraz więcej terenu.** Obrady zakończono wzajemnem przyrzeczenie obecnych, współpracy nad dalszym rozwojem kooperacji spożywców.

K. T.

Z ruchu socjalistycznego

„OGNISKO MIĘDZYNARODOWE" W GENEWIE

W instytucjach międzynarodowych w Genewie pracuje wielu socjalistów różnych narodowości, którzy w swym kraju byli ruchliwymi członkami partyj socjalistycznych. Oficjalna działalność w instytucjach międzynarodowych nie pozwala im pracować aktywnie w partji socjalistycznej w Genewie. Wobec tego towarzysze ci, w liczbie 30, zebrali się dnia 6 bm. na specjalną konferencję. Przewodniczył tow. prof. Oltramare, szef departamentu oświaty kantonu genewskiego. Uchwalono założyć stowarzyszenie pod nazwą „Foyer international socialiste" (Międzynarodowe ognisko socjalistyczne). Na zebraniach będą rozważane różne problemy międzynarodowego ruchu socjalistycznego i będą podawane wzajemne informacje o stosunkach w poszczególnych krajach. Nowe stowarzyszenie ma też na celu umożliwić delegatom robotniczym, przybywającym na różne kongresy międzynarodowe, nawiązanie stosunków ze socjalistami genewskimi oraz ze socjalistami różnych narodowości.

PRZECIW UCISKOWI KOLONJALNEMU

W Amsterdamie, Rotterdamie i Hadze odbyły się olbrzymie zgromadzenia manifestacyjne, zwołane przez holenderską partję socjalistyczną i związki zawodowe w sprawie rozruchów w Indjach holenderskich. Tow. **Alborda**, przewodniczący frakcji socjalistycznej w drugiej izbie, podkreślił, że powody ruchu powstańczego leżą znacznie głębiej, niż sądzą ci, którzy doszukują się wszędzie ręki Moskwy. Tow. Cramer oświadczył, że nie można zapomnieć, w jakich warunkach żyje ludność Indyj holenderskich, aczkolwiek akty gwałtu popełnione przez powstańców należy potępić. Indje holenderskie są krajem bez prawa koalicji i zgromadzeń. Nahajka policyjna i więzienie grozi na każdym kroku. W tym kraju niema pokojowych środków obrony przed uciskiem. Żaden robotnik europejski nie zniósłby rządów tak samowolnych.

POSTĘPY RUCHU KOBIET W ANGLJI

W sali rady miejskiej w Huddersfield odbywa się konferencja kobiet angielskiej partji pracy. Program obrad jest bardzo bogaty. Według sprawozdania sekretarjatu, liczba organizacyj kobiet w partji pracy wzrosła z 1.642 w 1926 roku **na 1.728** w 1927 roku. **Zorganizowanych jest około 300.000 kobiet** które pracują na najrozmaitszych polach, w niedzielnych szkołach robotniczych, w związkach zawodowych, w samorządzie, w ruchu spółdzielczym, opiece nad młodzieżą, opiece nad bezrobotnymi, organizują kobiece tygodnie agitacyjne, pracują nad zagadnieniami parlamentarnemi, agitują za rozszerzeniem prawa wyborczego dla kobiet itd.

Konferencja zajmuje się sprawą bezrobocia i opieki społecznej, kwestją rolną, walką przeciw wojnie i o pokój, zagadnieniami kulturalnemi itd.

LISTY Z KRAJU

Brzeszcze, 10 maja.

ZAPRASZAMY KSIĘDZA PROBOSZCZA NA WIEC!

Zapytał Chrystusa pewien bogacz co uczynić, aby się dostać do nieba. Chrystus rzekł: Rozdaj majątek biednym i chodź za mną.

Nie trzyma się tej nauki ksiądz Kucharczyk, proboszcz w Brzeszczach. Zapytał go pewien obywatel jak się mu w Brzeszczach powodzi? Ksiądz Kucharczyk odparł na to, że w Brzeszczach jest źle, ponieważ jest dużo socjalistów a drugie zło jest to, że zamało jest księżego gruntu. A wszakże jest tu lepszy grunt i ludziska robią za darmo, a zebrane plony można dobrze spieniężyć.

Ksiądz Kucharczyk wziął sobie za zadanie wykorzenienie socjalistów. Otoczył się babkami różańcowemi i kilku chadekami a ci mu znoszą plotki o naszych towarzyszach. W zeszłym roku zjechał do Brzeszcz biskup celem bierzmowania, kiedy jeden chłopiec oświadczył księdzu proboszczowi, że za patrona będzie mieć tow. Jana Nosala, ksiądz chłopca skrzyczał i oświadczył, że taki „nieznabóg" jak Nosal nie może być patronem, bo nie chodzi do kościoła i zwołuje wiece socjalistyczne przed kościołem. „Idź poproś takiego człowieka, który chodzi do kościoła i nie jest socjalista". Księże dobrodzieju, ty socjalistów w Brzeszczach nie wykorzenisz; byli tu lepsi od ciebie, ale połamali sobie na tej robocie zęby i poszli precz!

Krzyczy ksiądz Kucharczyk z ambony, że młodzież 1 maja zamiast do kościoła poszła do Oświęcima na rynek. To jest jego zdaniem zbrodnia, za to mści się na dzieciach robotniczych i wygaduje przed dziećmi niestworzone rzeczy. My posyłamy dzieci do szkoły na naukę, lecz po szkole ma opiekę nad dziećmi ojciec i matka a nikt więcej! Gdy 3 maja „Sokół" zaprowadził młodzież szkolną do restauracji, to według księdza proboszcza jest w porządku, bo to nie socjaliści!

Kilka słów także o towarzystwie „Sokół". Na czele tegoż stoi inżynier Halicki, który tak agituje między górnikami pod ziemią: „Zapiszcie córkę, syna, do Sokoła a ja wam dam lepszą pracę". Naturalnie nieuświadomieni górnicy poszli na te obiecanki...

Urządzono w Brzeszczach szkołę przemysłową, która naszem zdaniem przyniesie naszym młodym towarzyszom pewną korzyść. Lecz i z tego ksiądz proboszcz nie jest zadowolony, bo w sali tej, w której się odbywają także wykłady TUR, wisi na ścianach kilka obrazów a między niemi portrety Marksa i Lassala. Księżulek krzyczy, że to są żydzi i nie może na nich patrzeć.. Solą w oku proboszcza jest tutejszy komitet kopalniany i tak gdy przyjdzie ktoś na zapowiedzi czy też płacić za pogrzeb, proboszcz wygaduje, że w Brzeszczach byłoby daleko lepiej, gdyby nie heretycy z komitetu kopalnianego.

Zwracamy uwagę księdzu, żeby zaniechał siania nienawiści między obywatelami i pilnował tego, do czego jest powołany, polityki nie powinno się uprawiać z ambony, a jeżeli już ksiądz nie może się obejść przez politykowanie, to my często odbywamy zebrania gdzie każdy ma wolny wstęp a tak samo i ksiądz. Tam możemy mówić o polityce!

—ooo—

Limanowa, 11 maja.

O BUDOWĘ GIMNAZJUM

Już od dłuższego czasu obywatele naszego miasteczka domagają się budowy gimnazjum, bo widzą, że z chwilą założenia gimnazjum podniósłby się dobrobyt Limanowej. Rada miejska, w której rej wodzą ósemkarze, sprzeciwia się temu wszelkiemi sposobami. Sprzeciwia się też ks. prałat Łazarski, obawiając się, że ze wzrostem oświaty przybędzie miastu „heretyków". Woli raczej widzieć mieszczan w ubóstwie i ciemnocie. A przecież mieszczanie, robotnicy i chłopi nie są w stanie posyłać dzieci do szkół średnich w Nowym Saczu oddalonym o 3 mile, Nowym Targu (6 mil), Bochni (5 mil) lub **Myślenicach** (8 mil). Gdy obywatele gremjalnie przyszli w tej sprawie na posiedzenie rady miejskiej, burmistrz Bursztyn zlekceważył ich i zamknął przed nimi drzwi. Pan ten dzierżawi od gminy dwa budynki w rynku i płaci za nie zaledwie 1000 zł. rocznego czynszu, podczas gdy gmina opłaca na rzecz państwa około 6000 zł. rocznego podatku od tych budynków. Pan burmistrz chciałby te domy od gminy wykupić, zaś obywatele chcieliby je zburzyć, a na ich miejscu wybudować dwupiętrowy gmach na gimnazjum. Wokół miasta należałoby zaś urządzić plantacje. Tym planom większości mieszkańców sprzeciwia się burmistrz i większość rady miejskiej. Widząc tę nieporadność, okoliczni chłopi domagają się na wiecach, by na majątku powiatowym w Sowlinach osadzić księży Salezjanów, którzyby się postarali o budowę gimnazjum i warsztatów rzemieślniczych. Podupadłaby wtedy Limanowa a podniosły się jedynie Sowliny. Wobec tego, że 6 letnia kadencja rady miejskiej dobiega końca, żądamy **rozpisania wyborów gminnych.** Niech wejdą do rady ludzie energiczni, którym leży na sercu rozwój i dobrobyt miasteczka. Oni przystąpią do budowy gimnazjum.

Z Mussolinji

TAJEMNICZY ZGON W WIĘZIENIU

Z Medjolanu piszą: Temi dniami zmarł w tajemniczy sposób hrabia **Lusignani**. Człowiek ten, profesor uniwersytetu w Parmie, były burmistrz tego miasta i prezydent banku Parmy, był mężem zaufania faszystów na prowincję Emilja. Był on przyjacielem i dostawcą pieniędzy byłego sekretarza generalnego partji faszystowskiej Farinacciego, Arnolda Mussoliniego (brata premjera) i innych przywódców faszystowskich. Cieszył się szczególnem zaufaniem ministra spraw wewnętrznych Rocco i jego braci. Lusignani roztrwonił dziesiątki miljonów z pieniędzy bankowych, poczem faszyści pozostawili go własnemu losowi a bank zbankrutował. Władze uwięziły Lusignaniego, profesora Groppaliego, awanturnika, który pisał mowy i artykuły dla półanalfabety Farinacciego, i wielu innych. Oczekiwano procesu, ale nie oczekiwano śmierci Lusignaniego w więzieniu. A tak się stało — Lusignani był zbyt niewygodnym świadkiem. Opinja publiczna tak długo i tak uporczywie zajmowała się tajemniczemi okolicznościami zgonu Lusignaiego, że wreszcie władze chcąc nie chcąc musiały zająć się tą sprawą. Nakazano rzeczoznawcom, przedewszystkiem profesorom uniwersytetu, przeprowadzić obdukcję. Ale wszyscy odmówili, zapewne obawiając się, że będą zmuszeni do wystawienia zgóry określonego orzeczenia. Znikły w ten sposób wszelkie dowody. Farinacci, Arnold Mussolini, minister Rocco i ich przyjaciele mogą spać spokojnie!

—ooo—

CZEGO ŻĄDAJĄ FASZYŚCI? Związek faszystów miasta Ivrea w północnych Włoszech zwrócił się do przełożonych władz partji faszystowskiej z żądaniem, by faszystom umorzyć nałożone poprzednio kary za zbrodnie pospolite. Nie można sobie wyobrazić lepszej charakterystyki faszyzmu!

CENZURA FASZYSTOWSKA. „Avanti" podaje, że włoskie ministerstwo poczt zarządziło podwojenie personalu, nadzorującego listy nadchodzące z Francji w Turynie.

Most przez Atlantyk?

ŚMIAŁY PROJEKT POŁĄCZENIA EUROPY Z AMERYKĄ

Jeden z inżynierów amerykańskich wystąpił ostatnio z niesłychanym projektem połączenia Europy z Ameryką mostem przerzuconym przez Ocean Atlantycki.

Kolosalny ten most byłby rozpięty pomiędzy miastem Queenstown w Irlandji a St. John w Nowej Funlandji, gdzie Atlantyk jest najwęższy.

P[illegible], że nawet w tem miejscu dzieli te dwa [illegible] mil morskich, czyli około 1000 kilometrów, główną trudnością budowy olbrzymiego mostu nie byłaby jednak jego długość, lecz kwestja filarów, na których opierałaby się jego budowa, gdyż na linji projektowanego mostu głębokość oceanu sięga w wielu miejscach 3000 metrów, a w jednem miejscu nawet 4768 metrów. O budowie filarów murowanych na takich głębinach mowy być nie może. Inżynier jednak twierdzi, że filary, podpierające łuki mostu możnaby przymocować do dna oceanu kotwicami i linami specjalnemi, tak mocnemi, że wytrzymałyby napór fal najgwałtowniejszych. Rozpięcie łuku mostu wynosiłoby kilometr lub może i więcej, (rozpięcie łuku już istniejącego mostu Manhattan przy Nowym Jorku wynosi 987 metrów, a most rozpięty nad zatoką Galveston przy porcie tej nazwy w stanie Texas, mierzący 3390 metrów, opiera się tylko na czterech filarach).

A zatem, przynajmniej teoretycznie, możliwość budowy olbrzymiego mostu jest udowodniona. Co się tyczy samego mostu, to składałby się z 2-ch pięter. Na niższem byłyby umieszczone tory kolejowe, a na wyższem byłoby przeznaczone dla komunikacji samochodowej (o piechurów widocznie inżynier nie dba). W pewnych odstępach znajdowałyby się stacje tak dla wypoczynku podróżnych, jak też dla zasilania pociągów w wodę i węgiel, a aut w benzynę.

Nawet wysokość kosztów budowy nie przestrasza projektodawcę. Pewny jest, że pieniędzy dostarczyliby kapitaliści amerykańscy, bo skrócenie podróży z Ameryki do Europy do 40 godzin zapewniłoby wielkie zyski przedsiębiorstwu. Budowa trwałaby lat 18. Pragnąc, aby miała charakter symboliczny dzieła pokoju, inżynier proponuje, ażeby most budowało wojsko amerykańskie i angielskie.

Wobec dokonania już ostatniemi czasy tylu rzeczy, o jakich „nie śniło się filozofom", kto wie, czy ten niezwykły projekt inżyniera amerykańskiego nie będzie urzeczywistniony.

ROZMAITOŚCI

SKĄD POCHODZI ŻYTO? Pierwotną ojczyzną żyta jest Anatolja i Turkiestan, gdzie jeszcze do dziś dnia rośnie ono w dzikim stanie. Jeszcze w III wieku przed Chrystusem ziarno tej rośliny zamieszało się, jak utrzymują badacze, jako chwast do anatolskiej pszenicy wysyłanej do Rosji, gdzie pszenica owa wskutek mrozu wyginęła, a żyto zaś się rozrosło. Siano je więc odtąd w zimniejszych częściach kraju zamiast pszenicy, a stamtąd żyto dostało się do Niemiec i do całej Europy. W swojej pierwotnej ojczyźnie uchodzi do dziś dnia za chwast.

NAJWIĘKSZA GŁĘBINA MORSKA. W drodze z wyspy Celebes do Nagasaki odkrył krążownik niemiecki „Emden" głębokość morską 10.430 metrów jest to największa dotychczas znana głębokość morza. Dotychczas za największą głębokość uchodziło 9.788 metrów.

CO MÓWI STATYSTYKA TELEFONICZNA? Według ostatnich danych, liczba aparatów telefonicznych w poszczególnych krajach wynosi na 10.000 mieszkańców: w Stanach Zjednoczonych 1.483, w Danji 900, w Szwecji 687, w Niemczech 464, w Gdańsku 300, w Austrji 222, Belgji 180, Francji 155, Czechosłowacji 71, Włoszech 42, Polsce 24, Rumunji 20 i Bułgarji 15. Polska stoi zatem na 11 miejscu.

ZAPOMNIANY JUBILEUSZ. We Francji, jak we wszystkich innych krajach, wielu ludzi znajduje upodobanie w robieniu rebusu ze swego podpisu, którego odczytywanie nie należy potem do przyjemności. W roku 1902 założono więc pożyteczne stowarzyszenie o nieco przydługiej nazwie: „Liga protestu przeciw wszelkim nieczytelnym podpisom, zwłaszcza urzędników". Cel związku określony był słowami: „każdy, kto zna nazwisko swego ojca i nie jest kaleką, ma obowiązek podpisywać się czytelnie". W całym świecie uznano wówczas ten związek za bardzo pożyteczny i jednomyślnie życzono mu powodzenia! Niewiadomo, czy istnieje on jeszcze, ale jedno jest pewne: nieczytelne podpisy są wciąż plagą całego świata!

PARYŻ OCZYSZCZA SWE POWIETRZE. Prefekt policji paryskiej ustanowił specjalną komisję z prof. Henriotem na czele, celem oczyszczenia paryskiego powietrza od wyziewów gazu z automobilów i dymu fabrycznego. Opracowane zostały rozmaite projekty. Jeden z nich przewiduje usunięcie szkodliwych związków siarczanych z powietrza drogą sztucznego rozpylania ozonu.

CENNE WYKOPALISKA NA SYCYLJI. W czasie prac nad budową placu sportowego pod Syrakuzami natrafiono na pokój wykuty w skałach a zawierający niezwykle cenne dzieła sztuki starożytnej. Podłoga wykładana jest wspaniałą mozaiką a na ścianach znajdują się częściowo bardzo piękne malowidła. Na ścianie odkryto także plan Syrakuz. W pośrodku pokoju znajduje się kolumna ze statuą Minerwy z pozłacanego bronzu.

KŁÓTNIE WŚRÓD KOMUNISTÓW NIEMIECKICH. Z 45 posłów komunistycznych, wybranych do parlamentu niemieckiego, pozostało jeszcze we frakcji komunistycznej 33, a 12 wystąpiło. Dalsze wystąpienia są niewątpliwe.

UCIECZKA MORDERCY RÓŻY LUKSEMBURG. Podporucznik Krull, podejrzany o zamordowanie Róży Luksemburg i o szereg innych przestępstw, uciekł podczas przewożenia go wozem policyjnym do sądu karnego w Moabit. Krull w kołach swych znajomych sam się chlubił zamordowaniem Róży Luksemburg. Istotnie znaleziono przy nim zegarek ale samego mordu nie zdołano mu udowodnić. Później popełnił Krull wiele innych przestępstw politycznych i pospolitych, także zwyczajnych oszustw.

ZMARTWIENIA MINISTRA REICHSWEHRY. Niemiecki minister Reichswehry wniósł skargę przeciw dziennikowi socjalistycznemu w Meissen. W dodatku do tego dziennika pt. „Przyjaciel dzieci" pomieszczony był artykuł pt. „Miluj bliźniego twego", a w artykule tym zdanie: **„Być żołnierzem, to znaczy być zawodowym mordercą bliźnich".** Sąd odrzucił skargę o obrazę, gdyż inkryminowane zdanie nie kieruje się ani przeciw określonej osobie ani przeciw Reichswehrze jako instytucji. Prokuratura w Dreźnie wniosła jednak odwołanie od tego wyroku. Uważa ona bowiem, że poza Reichswehrą niema w Niemczech innych żołnierzy i dlatego Reichswehra została obrażona jako instytucja. 10 czerwca odbędzie się rozprawa przed sądem przysięgłych.

NIEMIECKI MONOPOL LOTNICZY W PERSJI. Fabryka Junkersa otrzymała od parlamentu perskiego trzyletni monopol na utrzymywanie linji lotniczych Teheran—Enseli (280 km), Teheran—Buszir (650 km) i Teheran—Quartou. Persja nie posiada wogóle żadnych linij kolejowych, ma jednak obecnie dość ożywiony ruch automobilowy. Lotnictwo ma zatem dużą przyszłość przed sobą, jeśli chodzi o transportowanie osób i poczty.

Praca dla propagandy pokoju

Monachijskie organizacje pacyfistyczne zorganizowały w Monachjum wystawę pacyfistyczną, która budzi powszechne zainteresowanie. Wystawa składa się z 12 wielkich działów i zawiera dokumenty oblicza wojny, fotografie i wykresy statystyczne. Wykazują one ilu ludzi brało udział w wojnie światowej, ilu było zabitych, rannych, inwalidów i wygnańców, ile fabryk i domów zburzono itd. Inne wykresy pokazują, że za te olbrzymie kwoty pochłonięte przez militaryzm, możnaby wybudować mieszkań i ile możnaby dać na opiekę nad ofiarami wojny za pieniądze, wydawane obecnie przez państwa na zbrojenia. Większa część wystawy poświęcona jest pozytywnej pracy pokojowej. Jest tu przegląd organizacji i dotychczasowej działalności Ligi narodów; inne mapy, plakaty, publikacje i wykresy przedstawiają pracę Unji przyjaciół ligi narodów, unji międzyparlamentarnej, genewskiego biura pokoju itd. Międzynarodówka zawodowa i międzynarodówka esperancka wystawiły plakaty i dokumenty swego udziału w pracy pacyfistycznej. Specjalny dział poświęcono pracy wychowawców pacyfistycznych, zwłaszcza międzynarodowego biura wychowawczego w Genewie. Wystawa objedzie później całe Niemcy.

MŁODZIEŻY ROBOTNICZA! SPORTOWCY! NA ZLOT DO WARSZAWY 5 I 6 CZERWCA!

Z Rosji

POCZĄTKI PRZYMUSU SZKOLNEGO W ROSJI. Rada komisarzy ludowych przyznała wydziałom wykonawczym sowietów miejscowych w miastach i osadach przemysłowych prawo wprowadzenia przymusu szkolnego dla dzieci w wieku 8 lat, o ile w danem mieście lub osadzie pozwalają na to warunki materjalne. Przymus szkolny obowiązuje przez jeden rok i ma być powoli rozszerzany na okres 4 letni. („Trud" z 23 kwietnia).

LOTNICTWO W ROSJI. Unja sowiecka posiada obecnie siedm linij lotniczych, łącznej długości 6.000 km. Jeśli idzie o bezpieczeństwo lotów, aeroplany sowieckie mogą się śmiało mierzyć z zagranicą. W ciągu 5 lat zginęło tylko 2 ludzi. Najstarszą jest linja Moskwa—Królewiec, która obecnie będzie przedłużona do Berlina. Najdalszą linją europejską jest linja Moskwa—Tyflis, na której w tym roku mają być zaprowadzone codzienne loty.

W BOLSZEWICKIM RAJU. Władze sowieckie przeprowadziły rejestrację żebraków w Moskwie. Rejestracja stwierdziła potworną wprost ilość żebraków, których zarejestrowano około 20 tysięcy. Połowę żebraków zawodowych stanowią dzieci w wieku od 6 do 16 lat.

Wiadomości polityczne

ZINOWIEW W OPOZYCJI

W kołach moskiewskich olbrzymią sensację wywołał fakt ponownej opozycji Zinowjewa przeciw centralnemu komitetowi partji komunistycznej. Na zebraniu poświęconem 15-leciu gazety „Prawda", które odbyło się sześć dni temu, Zinowjew wystąpił w ostrej mowie przeciwko centralnemu komitetowi i jego uchwałom, jak również przeciw kierunkowi ideowemu, który reprezentuje obecnie „Prawda" i który według zdanie Zinowjewa, daleko odbiega od ideałów i programów komunistycznych. W związku z tem wystąpieniem Zinowjewa centralny komitet partji postanowił **pociągnąć go do odpowiedzialności partyjnej**, uważając postępowanie jego z punktu widzenia obowiązku przestrzegania dyscypliny partyjnej za niedopuszczalne. Sprawa Zinowjewa przekazana została centralnej komisji kontrolnej do rozpatrzenia. Za wnioskiem o pociągnięcie Zinowjewa do surowej odpowiedzialności wystąpiły również komitety lokalnych partyj komunistycznych w Leningradzie i Moskwie, które podkreślają, że Zinowjew nie jest zwykłym członkiem partji, lecz jednym z jej przywódców i członkiem centralnego komitetu. W kołach rosyjskich istnieje tendencja **surowego ukarania Zinowjewa**, aby raz na zawsze ukrócić wystąpienia opozycji.

—ooo—

PREMJER PRUSKI PIĘTNUJE ANTYPOLSKIE WYSTĄPIENIE HERGTA.

W dalszym ciągu dyskusji w sejmie pruskim nad budżetem pruskiego prezydjum Rady ministrów zabrał głos pruski premjer Braun, który odpowiadając na wywody posłów prawicowych oświadczył: Zarzucano mi, że wysyłałem zbyt wiele protestów do rządu Rzeszy i że zbyt wiele piszę. Ja jednak uważam, że piszę mało i mówię mało. Gdyby natomiast, proszę panów z prawicy, wasi nowi ministrowie, którzy widocznie niezupełnie żyli się jeszcze ze swojemi rolami, chcieli bardziej przestrzegać tej zasady w swoich przemówieniach, a szczególnie gdyby minister sprawiedliwości Rzeszy (Hergt) uwzględnił był tę zasadę w swej mowie bytomskiej, która wywołała prawie, że **przerażenie u ministra spraw zagranicznych**, to nasza polityka zagraniczna byłaby w o wiele lepszej sytuacji.

ZAŁAGODZENIE WYSTĄPIENIA HERGTA W BYTOMIU

Po wizycie polskiego posła w Berlinie p. Olszowskiego u ministra Stresemana wydany został po wspólnem porozumieniu następujący komunikat: Poseł polski Olszowski odwiedził dnia 11 maja ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemana i oświadczył mu, że pomimo silnego podniecenia opinji publicznej w Polsce z powodu zjazdu w Bytomiu **nie jest zamiarem rządu polskiego utrudniać** przez jakąkolwiek interwencję w tej sprawie wspólnego zadania obu rządów **doprowadzenia do gospodarczego porozumienia** pomiędzy obu krajami. Wychodząc z tego założenia, minister spraw zagranicznych Zaleski zniewolony jest wskazać na to, że manifestacje w rodzaju tych, jakie odbyły się w Bytomiu, stoją w sprzeczności z duchem rozmów prowadzonych w Genewie pomiędzy Stresemanem a Zaleskim oraz utrudniają poważnie usiłowania obu ministrów, zmierzające **do stworzenia podstawy do porozumienia gospodarczego**. Wreszcie poseł zaznaczył, że polski minister spraw zagranicznych chciałby móc liczyć na to, że o ile zasadniczy kierunek polityki niemieckiej nie dozna żadnej zmiany, przedsięwzięte zostaną niezbędne kroki, aby w przyszłości te wspólne usiłowania tamowane nie były. W odpowiedzi na to Streseman oświadczył, **że niemiecka polityka w stosunku do Polski żadnej zmianie nie uległa**. Stosunki między Polską a Niemcami uregulowane są **przez traktaty podpisane w Locarno, które zapewniają pokojowe załatwienie wszelkich różnic pomiędzy Polską a Niemcami w drodze postępowania pojednawczego**, bądź też w drodze arbitrażu. Powyższa postawa niemieckich stosunków do Polski potwierdzona została wyraźnie przez enuncjacje obecnego rządu Rzeszy. Jeśli polski minister spraw zagranicznych poczuł się zaniepokojony oświadczeniami poczynionemi podczas zjazdu w Bytomiu, należy to częściowo przypisać zniekształconym lub przesadnym wiadomościom prasowym, częściowo zaś nieporozumieniu co do wygłoszonych tam słów.

—ooo—

WYBÓR PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI

Zgodnie z przepisami konstytucji prezes Rady ministrów Svehla zwołał na godzinę 11 rano 27 maja Zgromadzenie narodowe celem dokonania wyboru prezydenta i złożenia przysięgi elekta. Ministerstwo oświaty zawiadamia, iż w dniu 27 maja wszystkie szkoły i instytucje oświatowe będą nieczynne.

—ooo—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

W piątek w południe specjalnym pociągiem z Pragi przybyli do Joachimowa trzej ministrowie spraw zagranicznych: Benesz, Marinkovic i Mitilineu, a wraz z nimi czechosłowaccy posłowie w Białogrodzie i w Bukareszcie, jugosłowiański poseł w Pradze, rumuński poseł w Pradze, rumuński poseł w Wiedniu, szefowie biur prasowych oraz przedstawiciele prasy z bardzo wielu krajów. Obrady trzech ministrów spraw zagranicznych rozpoczęły się o godz. 3 popołudniu. Równocześnie rozpoczęły się obrady konferencji prasowej małej ententy. Ze strony wszystkich uczestników zjazdu w Joachimowie wypowiadane jest przeświadczenie o spoistości i wielkiem znaczeniu małej ententy.

Przegląd społeczny

AKCJA CENNIKOWA MURARZY KRAKOWSKICH

Zgromadzenie murarzy i robotników budowlanych w związku z rozpoczętą akcją cennikową odbyło się 10 maja przy ul. Dunajewskiego 5. — Zgromadzenie liczne zagaił przewodniczący Oddziału tow. Sawicki, poczem udzielił głosu tow. Łapińskiemu, przewodniczącemu Związku, który skreślił przedwojenne warunki pracy i płacy, zaznaczając, że dzięki silnej roganizacji zawodowej odbudowanej po wojnie, Związek robotników budowlanych już w roku 1920 przeprowadził akcję cennikową, opartą na umowie zbiorowej z pracodawcami. Od tego czasu w ślad za wzrastającą drożyzną aż do października 1924 płace były regulowane na podstawie zdobytego cennika.

Od roku 1925 aż do marca br. ruch budowlany prawie zamarł zupełnie. Robotnicy budowlani skazani zostali na przymusowe głodowanie i nędze. Bardzo mała liczba mogła korzystać z funduszu bezrobocia, ponieważ mało który mógł przepracować odpowiednią ilość tygodni w roku, uprawniającą w myśl ustawy do korzystania z zasiłku z funduszu bezrobocia. W dodatku znaczna część pracodawców wykorzystała stan bezrobocia i głód wśród robotników, aby samowolnie przedłużać 8-godzinny dzień pracy od 10 godzin, płacąc poniżej cennika. To też w kwietniu br., kiedy ruch budowlany zaczął się ożywiać, robotnicy pomni, że przez półtrzecia roku biedowali nie mając pracy ani zarobku, nie mogli upomnieć się o podwyższenie płacy pomimo stale wzrastającej drożyzny, która wzrosła od października 1924 do marca br. wedle wykazów Komisji dla badania kosztów utrzymania o 50%, wreszcie wnieśli za pośrednictwem Związku do pracodawców żądanie wyrównanie płacy w stosunku do wzrostu drożyzny.

W dniu 4 maja w Izbie budowniczych w Krakowie odbyła się wspólna konferencja, która po wymianie zdań została odroczona, w celu porozumienia się delegacji z ogółem tak pracodawców jak i robotników. Robotnicy żywią nadzieję, że słuszne ich żądania przez ogół pracodawców zostaną w zupełności uwzględnione.

W dalszym ciągu tow. Łapiński napiętnował szkodliwą działalność kilku jednostek, które pod pozorem obrony interesów robotniczych dążą do osłabienia organizacji murarzy i do wciągnięcie ich do tak zwanego Związku bezpartyjnego pod komendą wodzirejów faszystowskich, co im się jednak w zupełności nie udało.

W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszów, którzy w ostrych słowach potępili występy warchołów z „szarej kamienicy". Jednogłośnem uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i pełnego uznania dla prezydjum Związku za dotychczasową działalność i obronę interesów robotników budowlanych przewodniczący zamknął to imponujące zgromadzenie.

—ooo—

GROŹBA OGÓLNEGO STRAJKU W SKAWINIE

Jak już pisaliśmy, od rana 11 bm. 200 robotnic i robotników fabryki H. Francka w Skawinie strajkuje z powodu odrzucenia przez dyrektora p. Rosenberga żądań robotniczych regulacji płac, wydalenia majstra Gduli za nadużycia (w myśl przyrzeczenia p. Rosenberga) i dalszego odtrącania składek na rzecz Związku.

W piątek 13 bm. zwołał Centralny Związek robotników chemicznych zgromadzenie strajkujących w lasku p. Ludwikowskiego, ewentualnie pod mostem i zwrócił się w tej sprawie do krakowskiego starostwa o zezwolenie. Starostwo zachowało się nader dziwnie; wydało zakaz odbycia zgromadzenia, lecz zawiadomiło o tem tylko miejscową policję. Związek zaś nie był zawiadomiony. Robi się tym sposobem pułapkę na robotników, bo Związek, nie wiedząc o zakazie, wywiesza ogłoszenia, zwołuje ludzi na zgromadzenie — po to, aby później przyszła policja rozpędzać zgromadzonych i wywoływać rozgoryczenie i ewentualne starcia. Nie posądzamy p. starosty o takie tendencje, ale kategorycznie zwracamy uwagę na niewłaściwość takiego postępowania. Zgromadzenie odbyło się jako poselskie, a przybył na nie tow. poseł **Wolicki**. — I skutek cichego zakazu p. starosty był taki, że na zakazanem zgromadzeniu ogół robotników Skawiny żywiołowo zamanifestował przez nadzwyczaj liczny udział. Przybyli nie tylko strajkujący, lecz i robotnicy z pozostałych fabryk, t. j. z szamotowni i rafinerji.

Robotnicy samorzutnie zgromadzili się na dworcu kolejowym, oczekując przybycia tow. posła Wolickiego i przedstawiciela Centralnego Związku Chemicznego, którym urządzili na dworcu owację. Następnie wszyscy udali się obok fabryki Francka na zgromadzenie. W ostatniej chwili władze policyjne w Skawinie ofiarowały w porozumieniu z magistratem salę i uprosiły tow. posła, aby przybył wraz ze zgromadzonymi na salę wiecową. Zakazany wiec odbył się zatem w sali magistratu, na zaproszenie policji, — która w ostatniej chwili przekonała się, że wytworzyła dziwaczną sytuację...

Zgromadzenie odbyło się w podniosłym nastroju. Zagaił tow. Jaworski, Matula i Kuner, przemawiał tow. poseł Wolicki. Przemówienia przyjmowane były hucznemi oklaskami.

Mówcy napiętnowali upór firmy Francka i dyrektora p. Rosenberga, oraz jego nieslowność, poczem zgromadzeni jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy i robotnice fabryki cykorji Francka w Skawinie, po wysłuchaniu referatów tow. posła Wolickiego i Matuli oświadczają, iż podtrzymują w całości wystawione żądania przez Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego, i oświadczają, iż słuszną swoją walkę prowadzić będą aż do zwycięstwa.

Robotnicy i robotnice potępiają niecną robotę kilku łamistrajków jako zdrajców solidarności robotniczej w walce o poprawę bytu, i oddają ich pod sąd opinji robotniczej.

Zgromadzeni oświadczają, że pogróżki o lokaucie robotników fabryki cykorji Francka w Skawinie nie osłabią walki strajkowej — przeciwnie, na prowokację ze strony dyrektora fabryki p. Rosenberga odpowiedzą ze zwiększonym entuzjazmem i wytrwałością w prowadzonej walce.

Niech żyje solidarność strajkowa robotników w Skawinie!"

Delegaci robotników fabryki szamotów i rafinerji oświadczyli na zgromadzeniu, że solidaryzują się z żądaniami robotników fabryki Francka i gotowi są każdej chwili stanąć do walki dla poparcia strajkujących na wezwanie Centralnego Związku robotników chemicznych.

Zgromadzenie zakończyło się entuzjastycznemi okrzykami na cześć PPS i Centralnego Związku Chemicznego.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRONIKA

Kraków, 15 maja.

ZIMNO utrzymywało się przez cały wczorajszy dzień. Dotkliwy wiatr potęgował zimno, a w porannych godzinach, padający śnieg na zielone drzewa i krzewy robił ciekawy nastrój. Od czasu do czasu wyłaniało się słońce z poza pędzących chmur, jednak nie grzało, jak na nie w maju przystało.

ROZBUDOWA DWORCA KRAKOWSKIEGO. Wojewoda krakowski, p. Darowski, otrzymał od członka państwowej Rady kolejowej p. Jana Götza Okocimskiego depeszę, że państwowa Rada kolejowa jednomyślnie uchwaliła 13 bm. postawiony przez komitet jego wniosek o zapewnieniu w budżecie na rok bieżący **pół miljona złotych na przeniesienie parowozowni w Krakowie w tym roku.**

ZAMKNIĘCIE I. CYKLU WYKŁADÓW ZAWODOWYCH (TEORETYCZNYCH) DRUKARZY KRAKOWSKICH odbyło się w niedzielę dnia 8-go maja 1927, o godz. 11 rano w lokalu Stow. „Ognisko" — w obecności pp. Prelegentów, kursistów i Zarządu Stow. „Ogniska" i Związku drukarzy. Zagaił zebranie przew. Stow. drukarzy „Ognisko" Topiński Karol, a referował kierownik techniczny kursu Królikowski Ludwik, obrazując wytknięty plan nauki i przeprowadzenie w ciągu 3-miesiecznego trwania tego kursu, w rezultacie którego 35 kursistów otrzymało dyplomy, poświadczające ukończenie powyższego kursu, a osobno 12 kursistów oprócz dyplomów otrzymało wspaniałe upominki z cennych wydawnictw, wykonanych artystycznie w krakowskich drukarniach.

Wykłady zorganizowane były i prowadzone przez Komisję Kulturalno-Oświatową drukarzy krakowskich, przy poparciu moralnem i materjalnem Związku drukarzy i stow. „Ognisko" w Krakowie, a obejmowały całokształt z dziedziny zawodowej, techniki, hygjeny, oraz sztuki graficznej. Wykłady te odbywały się w szkole im. św. Wojciecha przy Pl. Biskupim, a także częściowo w Muzeum Przemysłowem i w sali Stow. drukarzy „Ognisko". Prelegentami na tematy zawodowe były wybitniejsze fachowe siły z pośród krakowskich drukarzy, a oprócz nich znani teoretycy z dziedziny grafiki, sztuki, hygjeny, elektryczności, oraz na tematy związane z zawodem drukarskim, a mianowicie pp. dr. Anczyc Władysław, dr. Grycz, Gottlieb Z., dr. Jahoda R., dr. Karasiński St., dr. Piekarski i inż. Radwański. Komitet organizacyjny i kierownictwo powyższych kursów spoczywało w wytrawnych rękach pp. Baranowskiego M., Królikowskiego L. i Taubmana H.

Podnieść należy na tem miejscu z uznaniem — w przeciwieństwie do innych zawodów — chęć pracy dokształcającej u młodzieży drukarskiej i to już towarzyszów drukarskich, a więc nie przymusowa nauka uczniów drukarskich, którzy chętnie i tłumnie na te wykłady dobrowolnie uczęszczali, rozumiejąc potrzebę pogłębienia swoich wiadomości zawodowych i ogólnych, teoretycznie i praktycznie, tak bardzo zaniedbanych w tych powojennych czasach w szeregach klasy robotniczej.

Działalność sezonowa komisji kulturalno-oświatowej drukarzy krakowskich — poza rozrywkami i odczytami — została w ubiegłą niedzielę zakończoną tym I. cyklem 3-miesięcznym wykładów zawodowych, chcąc w ten sposób nadrobić stracony czas i wyrównać dotkliwe szczerby poczynione wojną, kiedy — zamiast czcionków i czernidła drukarskiego — dzierżyli karabin w dłoni, którym wcale nie kulturalne i nie pokojowe budowali dzieło.

To też należy na tem miejscu wyrazić uznanie kierownictwu Komisji kulturalno-oświatowej i kierownikom tych kursów, a zarazem życzenie, aby po tej drodze dalej konsekwentnie kroczyli, wychowując nowe pokolenie drukarskie w duchu postępu i uświadomienia obywatelskiego i klasowego.

F. K.

Aresztowanie komisarza policji Szwarza

Dziwne wyjaśnienie urzędowe

Prasie krakowskiej nadesłano ze sfer urzędowych conajmniej dziwne wyjaśnienie w sprawie afery fałszerzy banknotów, w związku z którą aresztowano komisarza policji Schwarza, z urzędu śledczego „pod Telegrafem". „Wyjaśnienie" to usiluje osłabić wrażenie, **jakie wywołało wśród społeczeństwa aresztowanie komisarza policji za tak haniący czyn.** Zdaje się, że policja dla zaspokojenia opinji publicznej **winna dokładnie poinformować prasę o stanie faktycznym całej afery** i udziale w niej komisarza Schwarza, a nie przysyłać sprostowań, czy wyjaśnień i **pociągać do surowego śledztwa domniemanego informatora prasy.** A więc prasa nie może mieć informacyj o tak ważnej sprawie z policji, tylko, **kiedy już cały Kraków mówi o tem, wtedy pisze się „dowolnie".** Tak „dowolnie", ale **nie pod dyktandem policji,** która albo milczy — i chce, aby prasa milczała, albo informuje prasę według swojego szablonu. **Prasa na pasku nie chodzi — ma ona dotąd jeszcze swobodę wypowiadania swoich zdań** i przedstawiania faktów nie urzędowo, ale tak, jak one doszły do niej z wiarygodnych źródeł. Tajemnica redakcyjna jest zawsze zachowana, **a jeżeli policja śledzi obecnie za tym, który był tak szczery i powiedział prasie,** co się w „tajemnicy" robi — czyli przedstawił aferę fałszerzy pieniędzy — to mylą się władze, by tego **grzesznika, któremu grozi aż dymisja — wydano. Możemy oświadczyć,** że **trzebaby pociągnąć „publiczną tajemnicę"** do odpowiedzialności, **gdyż członkowie policji drżą na widok dziennikarza i uciekają od niego by ich nie posądzono o informowanie prasy** i by nie postradali posady. Tak się dzieje w Krakowie, bo **Warszawa rozpisuje się o aferze komisarza Schwarza bardzo obszernie.** Dalsze notatki w tej sprawie przedrukowaliśmy właśnie z prasy warszawskiej. Dowiedzieliśmy się także z prasy warszawskiej, że kom. Schwarza przeniesiono już z Krakowa do Warszawy, a policja krakowska nie podaje w urzędowym komunikacie stanu faktycznego, czegośmy się spodziewali, **ale nadsyła nam urzędowe wyjaśnienia — niewyjaśniające afery i grożące tym, którzy mieli rzekomo poinformować prasę o tym skandalu — surowemi represjami.**

Nowy kierownik bezpieczeństwa publicznego w województwie major **Dziadosz** winien pouczyć swoich podwładnych, że prasa krakowska musi wiedzieć w takich aferach rzeczywistą prawdę, a nie opierać swych wiadomości na opowiadaniach. Wtedy nie byłoby wyjaśnienia urzędowego, że „informacje polegają na dowolnych przypuszczeniach". Wiemy, że w Krakowie daje się dużo, wyczerpująco o zwykłych, pospolitych złodziejach, oszustach itd. — wtedy nawet wydaje się potężne i sążniste komunikaty. Gdy jednak zdarzy się podobna afera, o którą tyle się prowadzi dochodzeń, kto poinformował dzienniki? — wtedy zapada głębokie milczenie — zasłanianie się nieukończonem śledztwem, a gdy się to ukończy dopiero **dziennikarz dowiaduje się o całości ze sądu —bo policja milczała.** Więc na równi trzeba traktować wszystkich przestępców — na równi informować o nich prasę — **przestępca jest przestępcą, czy byłby to wychowanek ulicy czy pan komisarz.** A taki pan komisarz popełnił zbrodnię większą, bo jest wykształcony, więc trzeba to silniej napiętnować.

Jeszcze musimy tu zauważyć jedną rzecz. Bardzo często tłomaczy się policja, że śledztwo nie ukończone — nie można podać tego a tego prasie. Dawniej byli wytrawni urzędnicy policyjni i mieli doświadczenie, a podawano prasie każdą ważniejszą aferę. Nie tłomaczono się, że wiadomość w prasie zepsuła śledztwo. **Jakoś się te śledztwa nie psuły — miały doskonałe wyniki — a teraz zwala się na prasę, że umieszczeniem notatki o skandalu psuje się śledztwo.** Złodziej i oszust, oraz jego wspólnicy lepiej są poinformowani o aresztowaniu ich „kolegi", niż prasa i nie potrzebują czytać o tem w gazetach, bo na „złodzieju czapka gore" — i strzeże się wtedy. To tłumaczenie policji jest więc bezpodstawne. **Prasa mimo, że policja będzie osłaniać się tajemnicą, w swoim obowiązku będzie stale informować społeczeństwo o skandalach,** celem napiętnowania zbrodni, choćby policja nadsyłała urzędowe wyjaśnienia o nieścisłości informacyj.

Krakowscy złodzieje zamordowali dozorcę pstrągarni w Dubiu

Swego czasu donoszono o **dokonaniu w dniu 29 marca br. mordu rabunkowego na osobie Szymona Bazarnika, dozorcy pstrągarni w Dubiu koło Krzeszowic.**

Obecnie aresztowały organa Urzędu Śledczego w Krakowie sprawców tego mordu w osobach Antoniego Grabowskiego lat 31, zam. w Krakowie i Juljana Bojanowskiego lat 19 z Krakowa, obu znanych policji jako złodziei mieszkaniowych.

Grabowski wraz z Bojanowskim jak ustalono, przyszedł dnia 29 marca br. o godz. 17 w zamiarze rabunkowym pod dom Bazarnika. Ponieważ drzwi do mieszkania były zamknięte, przeto przystąpili do okna i

POPROSILI PRZEZ OKNO BAZARNIKA O OGIEŃ DO PAPIEROSA

Bazarnik uchylił górne okienko i podał im zapalki. Po zapaleniu papierosów wszczęli obaj z Bazarnikiem rozmowę, w trakcie której **błyskawicznie Grabowski oderwał okno, a następnie strzelił do mieszkania 4 razy**

KŁADĄC TRUPEM BAZARNIKA

stojącego przy oknie i raniąc Salomeę Skotniczną służącą, w plecy. Następnie Grabowski

WSKOCZYŁ PRZEZ OTWARTE OKNO DO MIESZKANIA

a za nim Bojanowski. W mieszkaniu zastali tylko zastrzelonego Bazarnika i jego służącą, Skotniczną, żona bowiem Bazarnika Katarzyna zdołała w międzyczasie tylnemi drzwiami zbiec na pole.

Grabowski, zauważywszy to

WYBIEGŁ ZA NIĄ NA POLE,

wkrótce jednak powrócił, gdyż ta znikła mu w znajdującym się w pobliżu lesie. Powróciwszy do mieszkania Grabowski rozbił siekierą drzwi prowadzące do drugiego pokoju i **rozbiwszy tam skrzynię**

ZABRAŁ Z NIEJ WEDŁUG JEGO TWIERDZENIA KWOTĘ 80 ZŁ.

poczem obaj zbiegli. Bojanowski uciekając zabrał ze ściany strzelbę, jednak powiesił ją na drucie w lesie w odległości około 15 kroków od miejsca popełnionego czynu. Strzelbę znalazła policja zaraz na wstępie śledztwa.

Grabowski i Bojanowski udali się po morderstwie pieszo do Krakowa. Obaj podczas obecnego śledztwa przyznali się do popełnionego czynu. Wczoraj odstawiono zbrodniarzy do więzień sądu okr. karnego.

—o—

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 8 do 14 maja zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: szkarlatyna 19 wypadków, dyfterja 2 wypadki, czerwonka 1 wypadek, tyfus brzuszny 4 wypadki.

NAPŁYW OBCYCH GOŚCI DO KRAKOWA. — Dnia 16 bm. przybywa do naszego miasta p. Laouel profesor uniwersytetu w Nancy, celem wygłoszenia w krakowskiej szkole nauk politycznych 24 wykładów. Również w poniedziałek przyjeżdża do Krakowa p. Konstanty Balmont, znakomity poeta rosyjski.

GOŚCIE AMERYKAŃSCY opuścili Kraków wczoraj o godzinie 10 przedpołudniem, serdecznie żegnani przez członków komitetu na dworcu kolejowym. Rodacy nasi z Ameryki odjechali do Poznania.

POCZTA NA KLEPARZU. Z dniem 19 maja będą zawieszone czynności urzędowe urzędu pocztowego Kraków 5 (Rynek Kleparski) aż do 22 maja włącznie z powodu gruntownego remontu lokalu.

TAJEMNICA OTWORZONEGO LISTU. Donieśliśmy wczoraj, że tow. Machay otrzymał z Baranowicz list polecony ekspress w naruszonej kopercie, w której połowa listu była odarta. Jak się okazuje z otrzymanego przez tow. M. telegramu, w liście tym było 100 złotych. Złodziej otworzył list, zabrał pieniądze i oddarł tę część listu, w której była wzmianka o pieniądzach. Teraz jest rzeczą władz pocztowych przeprowadzić dochodzenie, — gdzie to się stało, a poza tem poszkodowany wniósł doniesienie przeciw nieznanemu sprawcy do policji.

ORYGINALNY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala niejaką Stefanję Danielównę (lat 19), która przebywając w aresztach „pod Telegrafem", w zamiarze samobójczym, połknęła kilka szpilek i agrawek. Stan desperatki ciężki.

SPRZEDAŻ CHLEBA MIEJSKIEGO: Magistrat podaje do wiadomości, że następujące firmy sprzedają chleb z Miejskiej piekarni mechanicznej: Bittmar, ul. Warszawska; Bleicher, ul. Dietla; Birner, ul. Warszawska; Weinreb Helena, Aleja Królewska; Smoleń, Aleja Królewska; Pawulska ul. Długa; Janik, ul. Długa; Spółdzielnia Związku Pracowników Kolejowych, ul. Filipa, ul. Lwowska, ul. Bosacka; Spiro, ul. Rabina Meizelsa; Parnes, ul. Orzeszkowej; Sabatowiczowa, plac Matejki; Niechajewicz, Aleja Królewska; Wohlfeiler, Prądnik Biały; Śliwiński, ul. Długa; Hegerle, ul. Długa; Rosenstein, Aleja Królewska; Wurzel, ul. Krakowska; Kattz, ul. Wolnica; Openheim, ul. Rabina Maizelsa; Składnica Kółek Rolniczych, ul. Długa; Marczyński, Aleja Królewska; Serafin, ul. Kalwaryjska; Kowal, plac Zgody; Szelągowa ul. Wielicka; Kranz, ul. Lwowska; Żur, ul. Bonarka; Gorycki, ul. Rękawka; Matzner, ul. Zamojskiego; Piekło, ulica Lwowska; Jaglow, ul. Łagiewnicka; Miszel, ulica Wielicka; Prochowska, Aleja pod Kopcem; Aleksandrowicz, Prokocim; Dziechciarz, ul. Hetmańska; Matus, ul. Arjańska; Messinger, ul. Grzegórzecka; Dutkiewicz, Rynek A—B; Wassung, ul. św. Jana; Rolnicki ul. Miodowa i plac Jabłonowskich; Kestenberg, ul. Szeroka; Brzycki, ul. Grzegórzecka; Centrala mleczna, ul. Topolowa; Frenk, ul. Blich; Knapik, Rynek; Nenko, plac Szczepański; Juszczykowa, plac Słowiański; Kossowski, ul. Zwierzyniecka; Rybkowa, ul. Tadeusza Kościuszki; Browska, ul. Tadeusza Kościuszki; Składnica towarowa, ul. Tadeusza Kościuszki; Sawicka, Dębniki; Leitner, plac Jabłonowskich; Koryc, Dębniki; Centrala mleczna, ul. Zwierzyniecka.

PRYSZCZYCA U BYDŁA ROGATEGO W PŁASZOWIE. Z powodu stwierdzenia pryszczycy w Płaszowie (Golikówka) u bydła rogatego, magistrat wydaje następujące zarządzenia: Cała dzielnica Płaszów zostaje zamknięta dla obrotu zwierzętami (bydło rogate, owce, kozy, świnie). Wprowadzenie zwierząt racicowych z zagród w dzielnicy XXI względnie ich sprzedaż bez zezwolenia magistratu jest wzbronione. Temsamem wzbronione jest wspólne paszenie i pojenie tych zwierząt. O każdym wypadku zachorowania, padnięcia i t. p. należy donieść natychmiast do Komisarjatu dzielnicowego w Płaszowie, względnie od miejskiego urzędu weterynaryjnego, tel. Nr. 3550. Miejski urząd weterynaryjny wydał właścicielom chorych zwierząt specjalne zarządzenia, dążące do szybkiego tłumienia zarazy i delegował lekarzy weterynaryjnych dla badania zwierząt, leczenia chorych sztuk i dopilnowania wykonania wydanych zarządzeń.

EKSPLOZJA NABOJU W GIMNAZJUM IX W KRAKOWIE. Wczoraj przed godziną 11 rano, zawezwano do gimnazjum IX przy ul. Studenckiej, pogotowie ratunkowe, gdzie podczas pauzy zabawiał się kulą karabinową „dum-dum" 14-letni uczeń Pilaum. Nabój eksplodował, urywając Pflaumowi pierwszy drugi i trzeci palec u prawej ręki. Po założeniu opatrunku przez lekarza pogotowia przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala na oddział chirurgiczny.

—ooo—

WIEC PROTESTACYJNY urządza dziś w niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem krakowska Kongregacja Kupiecka w sali posiedzeń magistratu w przedmiocie możliwości naruszenia spoczynku niedzielnego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Maleństwo" nowość Niccodemiego-Mirandea, popołudniu „Wolne miasto" K. Krumłowskiego. Jutro na przedstawieniu szkolnem (początek o godz. 6 wieczorem) poraz 17 „Cyrano de Bergerac" z pp. Niewiarowiczem i Hańską w rolach głównych. Niezależnie od przygotowań do cyklu Słowackiego rozpoczęły się pod kierunkiem p. Jednowskiego próby z nowości amerykańskiej Channing Pollocka „Znak na drzwiach".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPERY CZESKIEJ. Dziś w niedzielę opera ołomuniecka daje dwa przedstawienia: o godzinie 3'30 popołudniu komiczna operę Smetany „Sprzedana narzeczona", wieczorem o godzinie 7'30 operę Janacka „Jenufę". W operze tej wystąpi tenor opery w Preszburgu p. Roman Rübner. Na ogólne żądanie daje opera ołomuniecka jeszcze trzy przedstawienia po cenach zniżonych, a to w poniedziałek opera Pucciniego „Tosca", we wtorek „Trubadur" Verdiego, we środę jako pożegnalne przedstawienie „Sprzedana narzeczona". W operze „Tosca" tytułową partję wykona p. Sehnalova, Cavaradossim będzie R. Hubner, Scarpią A. Spilling.

TADZIO STEFAŃSKI, 11-letni pianista, wystąpi w Starym Teatrze dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczór i wykona bogaty program, złożony z najcelniejszych kompozycyj. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie Starego Teatru w niedzielę od godziny 10—1 i od 5 popołudniu.

STARANIEM KÓŁKA ROMANISTYCZNEGO UCZNIÓW GIMNAZJUM III IM. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO, odbędzie się 17 bm. w teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie, na które złożą się: II akt komedji Moliera „Bourgeois Gentilhomme" i fragmenty z dramatu E. Rostanda „Orlę". Początek o godzinie 3 popołudniu. Bilety do nabycia od godziny 12'30—1'30 w południe i od godziny 3'30—4'30 popołudniu w gimnazjum III, ul. Sobieskiego 9, parter na prawo.

—ooo—

SPORT

FLORIDSDORFER A. C. (Wiedeń) — CRACOVIA. — Zawody międzynarodowe między doskonałą drużyną wiedeńską a Cracovią odbędą się na boisku Cracovii w niedzielę 15 bm. o godzinie 5'15 popołudniu. — Drużyna Floridsdorfu przybywa w swym najlepszym składzie, a będąc obecnie u szczytu swej formy pokaże niezawodnie wszystkie zalety footbalu wiedeńskiego. Drużyna Cracovii wystąpi w niedzielę w pełnym składzie i będzie się starać w spotkaniu z Wiedeńczykami godnie zareprezentować sport polski.

SALWATOR — JEHUDA. W niedzielę 15 maja odbędą się zawody o mistrzostwo klasy C. między KS Salwator a ŻKS Jehuda na boisku KS Olsza. Początek o godzinie 5 popołudniu. Poprzedzą zawody KS Czarni II a ŻKS Jehuda II.

BOCHNIA — LEGJA. Zawody powyższe odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legji. Poprzedzą **Krowodrza II — Legja II** o godzinie 9 rano, a o godzinie 3 popołudniu **Wiktorja — Legja III**.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE urządza sekcja R. K. S. Legji dziś w niedzielę o godzinie 3 popołudniu na boisku Legja. Wstęp wolny.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WEWNĘTRZNE R. KS LEGJI odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legji. — Biegi dla starszych 1500, 3000 m. i skok w dal, biegi dla chłopców 50 i 80 m. oraz skok w dal.

WPISY NA CZŁONKÓW DO WSZYSTKICH SEKCYJ LEGJI przyjmuje się w niedzielę i święta na boisku, w dnie powszednie w lokalu klubu, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Wpis 1'25 zł. i 3 zł. roczna wkładka. Bezrobotni mają ulgi.

NIEMIECKI SPORT ROBOTNICZY W POLSCE. W dniach 14 i 15 bm. odbywa się Królewskiej huczyste kongres niemieckich robotniczych stowarzyszeń gimnastycznych i sportowych w Polsce. W czasie zjazdu wygłoszony będzie referat pt. „Kultura cielesna i ruch robotniczy" oraz odbędą się popisy robotniczych gimnastyków z Królewskiej huty. — W dniach 12—19 czerwca urządzają robotnicy sportowcy niemieccy na Śląsku polskim wielki tydzień sportowy.

—ooo—

Z Polski

ZMARŁ W KRYNICY na zapalenie płuc senjor lekarzy tamtejszych dr. Maksymiljan Cercha w wieku lat 67.

REYMONT DOSTAŁ DWÓJKĘ W SZKOLE. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" przynosi niezwykle wesołą historję. Mianowicie w pewnej warszawskiej szkole średniej kazano uczniom V klasy napisać wypracowanie na temat „Wiosna idzie". Jeden z uczniów przepisał cały ustęp z „Fermentów" Reymonta. Nauczyciel postawił mu stopień niedostateczny a na marginesie porobił cały szereg uwag, w których wykpił cały okres wzięty z Rejmonta, zaznaczając, że styl jest zupełnie zły. Wywołało to niezwykłą wesołość w Warszawie.

REDAKTOR „RZECZYPOSPOLITEJ" SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora „Rzeczypospolitej", Stanisława Jasińskiego, oskarżonego o to, że w ub. roku w piśmie swem zarzucił wojewodzie wołyńskiemu Mechowi, że podczas przyjmowania go przez ludność w Dubnie przywłaszczył sobie srebrną tacę, na której podawano mu chleb i sól. Sąd skazał Jasińskiego na 3 miesiące więzienia.

ZDERZENIE PAROSTATKÓW NA WIŚLE. W nocy z czwartku na piątek około północy, w pobliżu przystani parostatków w Zakroczymiu nastąpiło zderzenie dwóch parostatków: „Łokietka", należącego do warszawskiego Tow. transportu i Żeglugi z parostatkiem „Syrena", należącym do firmy „Wołkogonienko i Staniszewski". „Łokietek" wyszedł z Warszawy 12 bm. o godz. 9 wieczór w stronę Torunia, „Syrena" zaś jechała z Płocka do Warszawy. Gdy jeden z parostatków odjeżdżał z przystani, a drugi przybliżał się, „Syrena" najechała na „Łokietka" z boku, gdzie znajduje się tambor tj. śruba. Zderzenie było tak silne, że wszyscy pasażerowie, leżący lub siedzący, pospadali na pokład, lub na podłogę w kajutach. Ofiarą katastrofy padł kontrolor „Łokietka" 59-letni Władysław Kuczyński. W chwili katastrofy Kuczyński znajdował się w ubikacji, mieszczącej się z boku w pobliżu tambora. Doznał zmiażdżenia nóg. Nieszczęśliwego przeniesiono na parostatek „Mickiewicz", dążący w stronę Warszawy. Pogotowie przewiozło go z przystani w stanie ciężkim do szpitala. Oba parostatki są uszkodzone i pozostały w Zakroczymiu.

ŚNIEG NA ULICACH WARSZAWY. W dniu wczorajszym kilkakrotnie spadł w Warszawie śnieg. Ulice i dachy zostały pokryte warstwą paru milimetrów śniegu.

MAJOWY ŚNIEG W ZAKOPANEM. W nocy z 10 na 11 maja nastąpiło w Zakopanem nagłe oziębienie. Temperatura spadła poniżej zera. W Morskiem wynosiła — 3 stopnie, w Hali Gąsienicowej — 7 st. Nagłe to ochłodzenie sprowadziło obfity śnieg, który nietylko w górach, ale i w samem Zakopanem padał kilkakrotnie w ciągu całego prawie dnia 11 maja. Dopiero pod wieczór nastąpiło wypogodzenie.

WYBORY W ZAKOPANEM 19 CZERWCA. Termin wyborów do Rady gminnej w Zakopanem będzie ustanowiony najpewniej na dzień 19 czerwca. Gdyby jednak zaszły jakieś nieprzewidziane przeszkody, wówczas wybory wskutek sezonu letniego musiałyby ulec dość długiej zwłoce, bo do jesieni.

KATASTROFA KOLEJOWA W SAMBORZE. Dnia 11 bm. na stacji kolejowej w Samborze manewrujący parowóz najechał z tyłu na stojący pociąg osobowy, uszkadzając dwa wagony 3 klasy. Wskutek wypadku dwóch pasażerów odniosło lekkie kontuzje, ze służby kolejowej nikt nie poniósł szwanku.

—ooo—

Z zagranicy

BÓJKA POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH. W kuloarach parlamentu niemieckiego przyszło w piątek do skandalicznej bójki między posłami komunistycznymi a t. zw. lewicą komunistyczną, która do frakcji parlamentarnej komunistów nie należy. Komuniści wysłali do Reichstagu deputację złożoną z 50 swych członków, która zażądała od posła należącego do lewicy Schlagworta wytłomaczenia się z powodu wystąpienia z frakcji. W czasie tym doszło do bójki. Jeden z posłów komunistycznej frakcji Pfeifer uderzył Schlagworta, który schronił się do sali obrad. Z trudnością udało się posłom socjalistycznym przy pomocy służby parlamentarnej rozłączyć powaśnionych.

POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONYMI LOTNIKAMI. Agencja Reutera donosi z Halifaxu (Nowa Szkocja), że dwóch tamtejszych rybaków twierdzi, iż wczesnym rankiem w poniedziałek widziało samolot, przelatujący nad zatoką Fundy i kierujący się na zachód. Według innej niepotwierdzonej wiadomości pewien rybak widział samolot w pobliżu zatoki Świętej Marji. Agencja Reutera dodaje, że w poniedziałek rano żaden samolot kanadyjski nie przelatywał ponad wzmiankowanemi wyżej okolicami. Balon sterowy „Los Angelos" (Zeppelin) rozpoczął w piątek rano lot wzdłuż wybrzeża Atlantyku. Podczas lotu „Los Angelos" prowadzić będzie poszukiwania zaginionego lotnika Nungessera.

Dekret o zgromadzeniach na widowni

Warszawa, 14 maja (tel. własny „Naprzodu"). W dniu wczorajszym Rada ministrów miała rozważać **projekt dekretu o zgromadzeniach.** Wczoraj jednak nie weszedł on pod obrady, jak się dowiaduje Wasz korespondent, z tego względu, że tezy nie zostały jeszcze uzgodnione pomiędzy poszczególnymi ministrami. Projekt ten ma być **przedmiotem obrad rządowych w końcu maja.**

Ogłoszenie

We wtorek dnia 24 maja 1927 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu „Drukarni Ludowej w Krakowie" przy ulicy Dunajewskiego L. 5

Roczne Walne Zgromadzenie

członków „Drukarni Ludowej w Krakowie" spółki z ogr. odp.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie zawiadowców z działalności za r. 1926 i zamknięcie rachunkowe.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
5) Rozdział nadwyżki bilansowej.
6) Wnioski i interpelacje.

Zarząd.

Konferencja gospodarcza do 21 maja

Genewa, 14 maja (PAT). Przewodniczący międzynarodowej konferencji gospodarczej Theunis oświadczył, że konferencja potrwa prawdopodobnie do 21 bm. Najbliższe plenarne posiedzenie konferencji musi wybrać komisję koordynacyjną, któraby uzgodniła rozbieżne niejednokrotnie rezolucje 3-ch komisyj. Wobec tego, że wszystkie trzy komisje oraz podkomisje pracują zupełnie oddzielnie i dochodzą do wniosków w pewnej mierze ze sobą sprzecznych, koniecznem jest, aby wzmiankowana komisja ustaliła na podstawie różnorodnych rezolucyj jednolitą doktrynę jako rezultat prac konferencji.

POUFNE NARADY

Genewa 14 maja (PAT). W ciągu wczorajszego popołudnia prace konferencji gospodarczej odbywały się przeważnie przy drzwiach zamkniętych w rozmaitych komitetach redakcyjnych. Osiągnięto zasadniczą zgodę co do sformułowania rezolucji, jednakże ostatecznie sformułowanie zostało odłożone do posiedzenia sobotniego. Porozumienie osiągnięto również w sprawie nomenklatury. Wreszcie spodziewane jest rychłe osiągnięcie porozumienia w kwestjach racjonalizacji przemysłu i kartelów przemysłowych.

WNIOSKI DELEGACJI POLSKIEJ

Genewa, 14 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji handlowej delegat polski p. Geysztor zgłosił wniosek uzupełniający propozycje tej podkomisji konkretnym wnioskiem, dążącym do usunięcia głównej przeszkody w tworzeniu bezpośrednich taryf międzynarodowych, a mianowicie braku stabilizacji waluty przez wyrażenie wszystkich taryf europejskich w jednej walucie stałej, np. we frankach złotych. Uprościłoby to wzajemne obrachunki, umożliwiając jednocześnie stworzenie centraln. dla całej Europy biura rozrachunkowego i pozwalając na stworzenie przy tem biurze centralnej organizacji ubezpieczeń od straty na kursie powstałej przy rozrachunkach taryfowych. Wniosek ten przekazano dla dalszego zbadania sekcji komunikacji.

TELEGRAMY

Narada ministrów nad drożyzną

Warszawa, 14 maja (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym minister Składkowski i wiceminister Jaroszyński odbyli konferencję z wicepremjerem Bartlem. Konferencja dotyczyła dalszych zarządzeń w związku ze zwalczaniem drożyzny.

—ooo—

PREZYDENT MOŚCICKI

Warszawa, 14 maja (tel. własny „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegacje Kaszubów, która przedstawiła mu postulaty, dotyczące rozbudowy portu w Gdyni. W dniu jutrzejszym prezydent udaje się do Łodzi na poświęcenie sztandaru 28 pułku strzelców kaniowskich.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 14 maja (PAT). Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, któremu przewodniczył marszałek Piłsudski. Uchwalono szereg projektów rozporządzeń. Między innemi uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki dentystycznej, projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o częściowej zmianie i uzupełnieniu w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 w sprawie tymczasowego uregulowania przepisów komunalnych. Projekt ten zmienia również rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne. Pozatem uchwalony został projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta Gdyni i portu gdyńskiego, jak również projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o przekazaniu dotychczasowych kompetencyj ministra przemysłu i handlu w sprawie gwarectw górniczych ministrowi pracy i opieki społecznej, przyczem zakres kompetencyj, które w tych sprawach posiadały urzędy górnicze, projektuje się przenieść na urzędy wojewódzkie. Projekt ten wejdzie w życie po uzgodnieniu ze Sejmem śląskim. Przyjęto również projekt rozporządzenia prezydenta o ochronie rynków pracy w okresie bezrobocia. Wkońcu Rada ministrów powzięła uchwałę upoważniającą ministra komunikacji od przeprowadzenia szeregu inwestycyj kolejowych z nadwyżki dochodów, jakie daje przedsiębiorstwo polskich kolei państwowych, jak również na wniosek ministra przemysłu i handlu Rada ministrów postanowiła wydzielić z administracji państwa przedsiębiorstwo „Żegluga polska", zatwierdzając równocześnie nowy statut tego przedsiębiorstwa oparty na zasadach komercjalizacji.

NOMINACJA DYREKTORA SŁUŻBY ZDROWIA

Warszawa, 14 maja (tel. własny „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dr. Eugenjusza Piestrzyńskiego na stanowisko dyrektora służby zdrowia.

ORGANIZACJA INSPEKCJI PRACY

Warszawa, 14 maja (PAT). Minister sprawiedliwości przesłał Radzie ministrów w celu wniesienia na jedno z najbliższych posiedzeń projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o inspekcji pracy. Zamierzone rozorządzenie ma zadanie ująć całość przepisów prawnych określających możliwie jednolicie dla całej Rzplitej organizację inspekcji pracy i jej organów.

STAN BEZROBOCIA

Warszawa, 14 maja (tel. własny „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 1 do 7 maja włącznie, wykazuje 187.259 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 2.739.

USTAWA DENTYSTYCZNA

Warszawa, 14 maja (tel. własny „Naprzodu"). Przyjęta wczoraj na Radzie ministrów ustawa dentystyczna, która będzie wydana w drodze dekretu, zatwierdza wszystkie prawa dentystów, a w szczególności techników dentystycznych, nabyte pod rządami zaborczemi. Natomiast ustawa ogranicza w prawach techników, którzy nabyli je po roku 1919.

WALKA Z USTAWĄ ANTYSTRAJKOWĄ W ANGLJI

Londyn, 14 maja (PAT). Narady Izby gmin nad poprawkami do projektu ustawy o Trade Unionach trwały do godz. 3 nad ranem w piątek. Rozpatrywany był artykuł 1 projektu. Ważne zmiany do projektu wniosła poprawka zaproponowana przez prokuratora generalnego. Poprawka wnosi, że art. 1, uznając strajk powszechny za nielegalny, ma na myśli raczej taki strajk, który ma na celu represje przeciwko rządowi. Wnioskodawca wystąpił z projektem wniesienia szeregu innych poprawek oddzielających wypadek samego strajku od działalności strajkowej przestępczej. Represje za te ostatnie dotyczyć będą organizatorów strajku nielegalnego i podżegaczy.

ALBANJA KRÓLESTWEM

Kataro, 14 maja (PAT). — Według doniesień uchodźców albańskich Achmet bej Zogu czyni wszelkie przygotowania, aby się ogłosić królem albańskim 15 bm.

PERSJA ZRZUCA OPIEKĘ EUROPY

Teheran, 14 maja (PAT). Rząd perski doniósł mocarstwom zainteresowanym, że przywileje eksterytorjalności zostaną zniesione 10 maja 1928 roku.

Związki i zgromadzenia

RADA WOJEWÓDZKA PPS odbędzie posiedzenie we wtorek 17 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie.

CZŁONKÓW SĄDU PARTYJNEGO OKR tow. Feldmana Leona, dr. Pelzlinga Marka, dr. Kropatscha Karola, Marszałka Tomasza, Pankiewicza Stanisława, Laszczyka Marjana i Kołkiewicza Tadeusza zaprasza się na posiedzenie konstytuujące, które odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się w poniedz. 16 bm. godz. 7 wieczór w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ oddział w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 16 maja o godz. 6'30 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 III p. Uprasza się członków zarządu o niezawodne i punktualne przybycie.

KONFERENCJA ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH, oddział Kraków, odbędzie się we wtorek 17 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! W niedzielę 15 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie robotników stolarskich w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: Wzrost drożyzny i akcja cennikowa. Wzywamy Was, towarzysze, do licznego przybycia!

Podmokły Jan. Urbańczyk Jan.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! We czwartek 19 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Z powodu ważnych spraw liczny udział konieczny.

Przegląd gospodarczy

—o—

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO

Wczoraj odbyło się w gmachu województwa pod przewodnictwem wojewody Darowskiego pierwsze inauguracyjne posiedzenie wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego. Na otwarcie Rady przybył minister reform rolnych, p. Staniewicz wraz z podsekretarzem stanu Radwanem. Minister dokonał również otwarcia posiedzenia komisji kodyfikacyjnej ustawodawstwa agrarnego.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 14 maja (PAT) Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Holandja 358, 358'90, 357'10. Londyn 43'44, 43'55, 43'33. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'05, 35'14, 35'96. Praga 26'50, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'04, 172'47, 171'61. Włochy 48'38, 48'50, 48'26. Wiedeń 125'80, 126'11, 125'49

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Wolne miasto", wiecz. „Maleństwo".
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (szkolne o godz. 6).
Wtorek: „Maleństwo".

OPERA CZESKA

Niedziela popoł.: „Sprzedana narzeczona", wiecz.: „Jenufa".
Poniedziałek: „Tosca"

KINOTEATRY

Bagatela: „Ulica pokusy".
Nowości: „Parisette".
Promień: „Trzeci szwadron huzarów".
Reduta: „Dwaj malcy", dramat w 12 aktach
Sztuka: „Dzika dziewczyna".
Uciecha: „Księżniczka i błazen".
Wanda: „Kochanka gwardzisty" i „Śmiertelny lot".
Warszawa: „Panna z protekcją".

RADJO

Niedziela 15 maja

Kraków (422 m.). 15.10—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Kobieta w twórczości Słowackiego" — wygłosi prof. Antoni E. Balicki, Recytacje: p. Jadwiga Dorecka — 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Walka o Bałtyk" — wygłosi Dr. M. Cichocki, prof. gimnazjalny 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: III koncert muzyki polskiej. 22.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.45: Pogadanka „Starania posiewne" — wygłosi dr. W. Wakar. 14.10: Pogadanka „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17.00—17.25: Program dla dzieci. 17.30: Koncert. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Król i rząd w Polsce Jagiellońskiej" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Z nad Gwadalkwiwiru na wyspy Kanaryjskie" — wypowie prof. St. Poniatowski. 20.20—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. — 20.30 Koncert. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Poniedziałek 16 maja

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Jak leczyli starożytni Grecy" — wygłosi Dr. W. Szumowski, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O współczesnej literaturze włoskiej" — wygłosi Jalu Kurek. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: gospodarczy oraz meteorologiczny. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Cele i zadania wychowawcze szkoły średniej" — wygłosi dyr. Jan Juraszyński. 18.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25 Pierwsza lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Władze wykonawcze i sądowe w Rzeczypospolitej Polskiej" — wygłosi prof. Janowski. 19.55: Komunikat rolniczy. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert kameralny, poświęcony muzyce hiszpańskiej. 22.00: Komunikat meteorologiczny. — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).